

DZIEN POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 17-7 w pi.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru
w Toruniu
i na prowincji gr. 20

Redakcja i Administracja nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 284

Oddziały: Opatok, Stalderaben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 13-46 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, środa 13 maja 1931

Nr. 109

Straszną śmierć pilota w przewodach elektrycznych o napięciu 5000 volt

Katastrofa samolotu m'r-pilota Długoszewskiego w Grudziądzu

Wczoraj około godz. 6 wiecz. mjr-pilot Jerzy Długoszewski, dowódca dywizjonu myśliwskiego 1 pułku lotniczego w Warszawie, przebywający od kilku dni w szkole strzelania i bombardowania w Grudziądzu, spadł na aparacie myśliwskim w Michalu (na lewym brzegu Wisły) i poniósł śmierć na miejscu.

Mjr. Długoszewski dokonywał lotu ćwiczebnego na aparacie myśliwskim, przywiezionym z Warszawy. Zmuszony wskutek defektu silnika do lądowania wpadł na przewody elektryczne, łączące Grudziądz z elektrownią w Gródku, o napięciu 5000 volt. Aparat zapalił się i wpadł do pobliskiego jeziora o 2 m głębokości. Lotnikowi pospieszyli ratownicy, na pomoc właściciel majątku Dąbrowski, znajdujący się w pobliżu, który jednakże wydobył już tylko zwęglone zwłoki pilota.

Dziś otwarcie subskrypcji na polską pożyczkę kolejową

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) W dniu 12 bm. banki francuskie otwierają subskrypcję na polską pożyczkę kolejową.

Należy zwracać uwagę na jeden szczególnie charakterystyczny dla francuskiego rynku finansowego. W przeciwieństwie do rynku amerykańskiego, gdzie transakcje takie oparte są na spekulacji, rynek francuski opiera się na kapitalizacji małych rentierów. Powodzenie polskiej pożyczki kolejowej będzie miało również doniosłe znaczenie nie tylko finansowe, będzie bowiem wskazywało na zaufanie jakim cieszą się papiery polskie wśród szerokich mas społeczeństwa francuskiego.

Przymusowe lądowanie lotnika polskiego w Prusach Wschodnich

(o) Warszawa, 12. 5. (Tel. wł.). W ub. piątek 8 b. m. o godz. 10-tej wyleciał z Warszawy na nowym samolocie do Grudziądza kpt. Giedgowt, jeden z najlepszych lotników polskich. Wskutek defektu silnika musiał on wylądować w okolicy Rypina.

Z Warszawy pospieszył mu na pomoc samolotem kpt. Orliński. Po naprawie aparatu kpt. Giedgowt wyleciał w dalszą drogę do Grudziądza, jednakże wskutek burzy zbłądził i wylądował przymusowo na terenie Prus Wschodnich, w odległości 80 km. od granicy polskiej w pobliżu miejscowości Mahrau. Władze niemieckie zatrzymały samolot i aresztowały pilota.

Ministerstwo Spraw Zagran. poleciło wobec tego posłowi polskiemu w Berlinie, aby władzom niemieckim złożył wyrazy ubolewania z powodu lądowania lotnika polskiego na terytorjum niemieckim i aby zajął się dalszym losom lotnika polskiego.

Komisarze Kas Chorub na Pomorzu

W uzupełnieniu naszej wiadomości o mianowaniu nowych komisarzy Kas Chorub podajemy nazwiska nowych komisarzy na Pomorzu i w kilku miastach Wie ko polski: Wejherowo — Aug. Jeka; Chojnice — Gustaw Riedel; Tczew — Dionizy Cichocki; Grudziądz — Stan. Kucharski; Bydgoszcz — Dr. Stan. Rutkowski; Brodnica — Jan Kędzierski; Inowrocław — Antoni Jasiński.

Przerwane druty poraziły prądem przechodzącą drogę w towarzystwie dwojga dzieci 38-letnią robotnicę Borylewską, która w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego. Dzieciom nic się nie stało.

Z powodu przerwania przewodów elek-

trycznych miasto Grudziądz przez kilka godzin pozbawione było światła.

Wszystkie zakłady przemysłowe stanęły, tramwaje przestały kursować.

Zwłoki śp. mjr. Długoszewskiego złożono w kostnicy szpitala wojskowego, skąd przewiezione będą do Warszawy.

Znów morderstwo w pociągu Tym razem na linii Poznań-Warszawa

Łódź, 12. 5. (PAT). Wczoraj wieczorem patrol policyjny, kontrolujący tor kolejowy na odcinku w pobliżu Konina znalazł pod wsią Adamów zwłoki mężczyzny lat około 40. Zarazem władze udały się na miejsce wypadku, gdzie ustaliły nazwisko zabitego i powód śmierci. Jest to niejaki Ostrowski, kupiec z Poznania.

Jak wykazało śledztwo pierwotkowe — padł on ofiarą morderstwa rabunkowego. — Głębokie rany głowy i potłuczenie wskazują, że Ostrowski został napadnięty i zabity w pociągu, a następnie wyrzucony na tor kolejowy. Ostrowski jechał z Warszawy do Poznania. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy w Koninie.

Niemcy chcą budować drogi w Polsce

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Prasa popołudniowa warszawska zamieszcza sensacyjną wiadomość w związku z uchwaleniem funduszu drogowego. Otóż niemieckie firmy budowy dróg i mostów zasypują z niezwykłą natarczywością czynnikami materialnymi na budowę. M. i. przyjechał przedstawiciel firmy Westdeutsche Wegebau-Gesellschaft i Strassenbauteer betongesellschaft, które opracowało kosztorys na budowę 100 tysięcy klm. dróg w województwach południowych i zachodnich.

Jednakże zabiegi tego towarzystwa nie odniosły prawie żadnego skutku u rządu polskiego. Wobec tego towarzystwo to chciałoby utworzyć specjalną spółkę, do której wszedłby w przeważającej ilości kapitał niemiecki, jako figuranci jednakże weszliby Francuzi.

Spółeczeństwo Gdyni w odpowiedzi na prowokacje gdańskie

Wiec i akademja — Imponujący pochód manifestacyjny

W ub. niedzielę Gdynia była widownią żywiołowego odruchu ludności, będącego reakcją na obłądne poczynania elementów nacjonalistycznych w Gdańsku. Zarówno na wiecu, jak i na akademji, zorganizowanej ku czczeniu 10-tej rocznicy powstania śląskiego, padły z ust mówców mocne słowa, świadczące o niezłomnym stanowisku społeczeństwa gdynińskiego wobec zakusów niemiecko-gdańskich.

Wiec odbył się pod gołym niebem obok gmachu „Morskiego Oka” i miał charakter spontaniczny. Bez żadnej zapowiedzi i przygotowania pod balustradą zebrały się tłumy ludności, które w skupieniu wysłuchały przemówień mówców, pp. Jednacza z Oksywii, Kowalskiego z Lenczynek i prezesa Zw. b. wojskowych i rezerwistów, por. Majewskiego. Na

zakończenie uchwalono wśród manifestacyjnych okrzyków rezolucję potępiającą gwałty gdańskie.

AKADEMJA.

Bezpośrednio potem w sali „Morskiego Oka” przy tłumnym współudziale publiczności odbyła się akademja, zorganizowana przez Legeję Mocarstwową łącznie ze Zw. b. wojsk. i rezerwistów z okazji 10-lecia powstania śląskiego. Akademję zagał p. dyr. Kawczyński, poczem przemówienia wygłosili p. dyr. Berger i Rowmund Piłsudski z Warszawy.

Obaj mówcy w sposób stanowczy zaakcentowali nienaruszalność praw Rzeczypospolitej na zachodnich i północnych rubieżach, stwierdzając, że raczej Polska upomni się o przyna-

Polska na sesji Ligi Narodów

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Dzisiaj w południe wyjeżdża do Genewy polska delegacja na sesję Rady Ligi Narodów. Na czele delegacji stoi, jak wiadomo, min. Za-

leski. Delegacja polska, którą oczekują poważne zadania wobec doniosłych problemów międzynarodowych, iak unia celna niemiecko-austriacka i sprawy gdańskie, posiada ściśle opracowane dyrektywy działania. Stanowisko rządu polskiego wobec tak doniosłych zagadnień gospodarczych i politycznych, było, jak wiadomo, przedmiotem ostatnich nieustających narad w łonie rządu. Jakie będzie stanowisko delegacji polskiej w poszczególnych zagadnieniach, oczywiście nie zostało ujawnione.

Na rok więzienia skazano socjalistkę Budzińską-Tylicką

Warszawa, 12. 5. (PAT.). Wczoraj wieczorem warszawski sąd okręgowy wydał wyrok w sprawie dr. Budzińskiej-Tylickiej, oskarżonej o organizowanie manifestacji w dn. 14-go września roku ub. Oskarżoną Budzińską-Tylicką skazano na 1 rok więzienia.

Konduktor — morderca

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Wczoraj aresztowano drugiego sprawcę napadu na oficera i sierżanta w pociągu z Kowla do Sarn. Jest nim Jan Borowiec, konduktor obsługujący pociąg, w którym dokonano morderstwa.

Więzienie — za modlitwę w kościele

(o) Warszawa, 12. 5. (tel. wł.) Obradujący w Moskwie kongres bezbożników uchwalił zażądać, aby rząd wydał surowe przepisy w celu zwalczania religijności wśród młodzieży. Rząd sowiecki ma zabronić młodzieży poniżej lat 18 wstępu do świątyń pod rygorem kar więziennych.

Minister Strasburger o wojującym szowinizmie w Gdańsku

W wywiad dla „Głosu” „Polityki”

Białogrod, 12. 5. (PAT). Białogrodzka „Polityka” przynosi obszerny wywiad z bawiającym na wywczasach w Dubrowniku komisarzem generalnym Rzplitej Polskiej w Gdańsku ministrem Strasburgerem na temat stosunków polsko-gdańskich. P. minister Strasburger w wywiadzie swoim przedstawił rzeczowo stan tych stosunków oraz pożałowania godne ostatnie wypadki „w Gdańsku”.

dnosci polskiej na terenie W. M. Gdańska świadczącej o wzmaganiu się fali wojującego szowinizmu niemieckiego. P. minister Strasburger podkreślił z naciskiem pokojowość Polski, która, nie dając się wyprowadzić z równowagi, oczekuje cierpliwie aż Liga Narodów już na pierwszym swem posiedzeniu uczyni wszystko, aby sprawy te uregulować.

POCHÓD.

Po akademji odbył się wielki pochód z transparentami pod gmach Komisaryjatu Rządu przy ul. Świętojańskiej, gdzie specjalna delegacja złożyła tekst rezolucji. Następnie pochód ruszył z powrotem, poczem na Pl. Kaszubskim się rozwiązał.

Wspaniała ta manifestacja narodowa w Gdyni powinna głośnym cechem odbić się na całym Pomorzu, pociągając za sobą w innych miastach analogiczne wystąpienia patriotyczne.

Nadchodzi kres swawoli Gdańska

Do wieńca ekscesów gdańskich, skierowanych przeciw państwu polskiemu, przybyło wygłoszone w tych dniach niesłychane oświadczenie prezesa senatu Wolnego Miasta, dr. Ziehma. W wywiadzie z korespondentem nacjonalistycznym pisma niemieckiego „Nachtausgabe”, p. Ziehm oświadczył, że uważa tezę polską domagającą się takich samych praw dla obywateli polskich w Gdańsku, z jakich korzystają obywatele gdańscy w Polsce, za nieuzasadnioną. Prezes senatu gdańskiego dowodzi, że równorzędność praw doprowadziłaby do rychłej polonizacji wolnego miasta i sprzeciwiałaby się niemieckiemu charakterowi Gdańska. Przy tej okazji „zaprotestował” również p. Ziehm przeciw istnieniu polskiego zarządu kolejowego w Gdańsku, oraz jednocześnie dał wyraz swemu „pesymizmowi” w kierunku akcji pacyfikacyjnej wysokiego komisarza hr. Grąwiny.

Pan Ziehm niewątpliwie przysłużył się Polsce swym oświadczeniem, tak aktualnym zwłaszcza w przededniu sesji Ligi Narodów, mającej m. in. zająć się sprawami polsko-gdańskimi. Obecnie — stanowisko władz wolnego miasta jest całkiem wyraźne a oficjalny „pesymizm” p. Ziehma potwierdził dotychczasowe przypuszczenia, co do NIELOJALNOŚCI GDANSKA WOBEC PAŃSTWA POLSKIEGO. Prezes senatu gdańskiego niewątpliwie dał bowiem do zrozumienia, że stworzenie pokojowego „modus vivendi” między Gdańskiem a Polską byłoby „wielkim niebezpieczeństwem dla niemieckiego charakteru wolnego miasta” — a lojalność wobec Rzeszy Niemieckiej — można sobie dopowiedzieć — jest zasadniczym celem władz gdańskich. Idąc dalej, możemy śmiało przypuszczać, że w jednej z następnych mów p. Ziehm gotów domagać się „ANSCHLUSSU” GDANSKO - NIEMIECKIEGO, z dodatkiem... „praniemieckiego” Pomorza.

W ciągu szeregu lat współżycia polsko-gdańskiego propaganda niemiecka wytrwale pracowała nad tem, aby dowiedzieć, że wolne miasto Gdańsk jest przedmiotem rzekomych „imperjalistycznych pożądań polskich”, że w każdej chwili wolnemu miastu grozi rzekomo... wtargnięcie wojsk polskich, a przez to naruszenie obowiązujących traktatów. Wbrew takim i podobnym zapowiedziom, polityka państwa polskiego względem wolnego miasta nacechowana była właśnie jaknajdalej idącą powściągliwością a nawet pobłażliwością. Na nieustanne prowokacje gdańskie i na ekscesy rozbujałego nacjonalizmu pruskiego w Gdańsku — państwo polskie szukało odpowiedzi w decyzjach Ligi Narodów i w interpretacjach każdorazowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Wolnym Mieście. Ten spokój władz polskich wobec Gdańska i lojalność Polski względem istniejących zobowiązań osiągnęła już dzisiaj swoje owoce.

Opinia europejska umie już wogóle orientować się w kulisach postępowania „politików” Wolnego miasta podobnie, jak wogóle orientuje się w stosunku do spraw niemieckich. W Europie nastąpiło pod tym względem wyraźne otrzeźwienie. Przykładów możemy poszukać choćby we Francji, gdzie uroczne marzenia o porozumieniu niemiecko-francuskim zostały podważone podkopem „Anschlusu”, tak wprawił oświeconym w przemówieniu prezydenta Doumergue’a, ministra Laval’a a następnie przez samego Brianda. Spółzłoty również na niczem niemiecki sen o przyjacielskiej sielance anglo-niemieckiej w Chequers, w gościnie u ministra Hendersona.

Z chwilą więc, gdy w stosunku do polityki niemieckiej — miejsce marzeń politycznych zajęła rzeczowa krytyka — można być przekonanym, że krytyka ta ujawni się również na forum Ligi Narodów w rozważaniach spraw polsko-gdańskich.

Przebiega się już miara nieprawości gdańskich. Wyrok II instancji na Jerzyka potwierdza to również jaskrawie. — Mamy w nim jeszcze jeden dowód, że

nie tylko czołowi politycy gdańscy zastrzegają stosunki polsko-gdańskie, lecz że cała struktura aparatu gdańskiego począwszy od przedstawicieli oficjalnych władz gdańskich a kończąc już nawet na wymiarze sprawiedliwości wszystko zwrócone jest ostrzem prowokacji przeciw Polsce.

Jesteśmy — dzięki niewątpliwiej zaśludze polskiego rządu — w tem szczęśliwym położeniu, że ciężar winy za wszelkie nieporozumienia spada całkowicie na jedną tylko stronę: — na Gdańsk. Nie ulega także wątpliwości, że wysłannik rządu polskiego, rządu zwracającego

pierwszorzędną uwagę na sprawy naszego autorytetu zagranicą, potrafi w Genewie uzyskać nietykalną należną nam satysfakcję, ale również sankcje, uniemożliwiające Gdańskowi tego rodzaju postępowanie na przyszłość. A to tembardziej że w obecnych warunkach, nie sięgając bynajmniej po radykalne środki mogłoby rząd polski sankcje takie bez trudu a z całkowitem powodzeniem zastosować.

Państwo polskie jest jednak — członkiem Ligi Narodów, dbającym o powagę tej międzynarodowej instytucji. Dlatego sprawy gdańskie złożyło w ręce nadchodzącej sesji genewskiej. Z. P.

U stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej Trzydniowe uroczystości kongresu eucharystycznego

W Wilnie odbyło się uroczyste zakończenie trzydniowego Kongresu Eucharystycznego. — Wspaniała procesja eucharystyczna, która przeciągnęła ulicami miasta od Ostrej Bramy, przybyła do katedry, u frontonu której zbudowany był duży ozdobny ołtarz.

Wielki plac przed katedrą, mieszczący około stu tysięcy osób, wypchnięty był morzem głów ludzkich. Ołbrzymie tłumy w licznych pielgrzymkach przybyły mimo niedawnej kłęski powodzi ze wszystkich stron z Wileńskiej, aby u stóp Ostrobramskiej Orędowniczki uprosić łaskę opieki dla Ojczyzny. Wiele pielgrzymek przybyło do Wilna pieszo, odbywając drogę po kilkadziesiąt kilometrów. Wśród dziesiątków tysięcy uczestników Kongresu znaczną grupę stanowiła młodzież ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, których członkowie i członkinie przybyli w liczbie ponad trzy tysiące.

Uroczyste nabożeństwo celebrował J. E. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, kazanie zaś wygłosił J. E. Ks. Biskup St. Łukomski. Po nabożeństwie J. E. Ks. Biskup Michałkiewicz, odczytał szereg powziętych w czasie Kongresu na zebraniach plenarnych rezolucyj, nawołujących do propagowania w słowie i piśmie

praktyki częstej Komunii św., wzywających do wyłączenia wszystkich sił, celem przyjęcia z pomocą moralną i materialną nieszczęśliwym mieszkańcom Wileńszczyzny, tak srogo dotkniętym kłęską powodzi, dalej do obrony świętości małżeństwa chrześcijańskiego, do rozłożenia troskliwej opieki nad młodzieżą, której wychowanie powierzono być winno prawdziwie katolickiemu nauczycielstwu, oraz do podjęcia akcji uniijnej i misyjnej.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych z p. wojewodą na czele, władz gminnych, municypalnych, Uniwersytetu i in.

Po odczytaniu rezolucyj kongresowych ks. Metropolita Jałbrzykowski udzielił nieprzerwanym rzeszom wiernych uroczystego błogosławieństwa oraz odpustu papieskiego.

W kongresowych uroczystościach wileńskich uczestniczył prócz wspomnianych wyżej Księża Biskupów również J. E. Ks. Biskup Łoziński z Pińska.

Ta podniosła a zarazem potężna manifestacja religijna wywarła ołbrzymie wrażenie na jej uczestnikach.

Nowe prowokacje niemieckie

Atak na ks. Domańskiego

Atak, który przypuściła prasa niemiecka w stosunku do przywódców polskich w Niemczech, a wśród nich księży polskich, przechodzi wszystkie spotykane dotąd granice. Właśnie jedno z pism niemieckich w Berlinie „Tempo” pozwoliło sobie na zamieszczenie niesłychanej notatki, w której twierdzi się, iż jeden z nacjonalistów na Pomorzu woźnica Braatz, został przychwycony pod zarzutem szpiegowania na rzecz Polski. Aresztowanie nastąpiło w chwili — twierdzi dalej „Tempo” — gdy Braatz otrzymywał list od przywódcy mniejszości polskiej na Pograniczu, proboszcza Domańskiego z powiatu zlotowski.

Notatka ta zredagowana jest w ten sposób, iż rzucać może podejrzenie, jakoby w całą tę rzekomą aferę szpiegową wmieszany był ks.

dr. Domański, przewodniczący Związku Polaków. Jest to stara metoda szkalowania przywódców polskich w tym celu, aby podburzać ludność niemiecką przeciwko Polakom. Oburzające insynuacje pisma „Tempo” tem więcej muszą zasługiwać na potępienie, iż pozostała część prasy niemieckiej jak „Vossische Ztg.” i „12 Uhr” donosi, iż wymieniony nacjonalista Braatz ofiarowywał księdzu dr. Domańskiemu wynagrodzenie za dostarczenie rzekomych tajemnic wojskowych i ks. dr. Domański sam oddał go w ręce policji.

Mamy tu oczywiście do czynienia z bezcelną prowokacją nacjonalistów niemieckich, która dla swych niskich celów partyjnych wykorzystują demokratyczne pisma niemieckie.

Po słynnym najedździe stahlhelmowców na Zakrzewo i ohydnych demonstracjach przeciw-

Nie może być mowy o rewizji granic Polski Znamienny głos dziennika litewskiego

Lietuvos Aidas w art. p. n. „Z polityki Piłsudskiego” omawia znaczenie dla Polski budowy kolei Górny Śląsk — Gdynia pod względem gospodarczym i wojskowym i podkreśla, że jasną stałą się rzeczą, że eksport polski śmiało będzie mógł konkurować z eksportem innych krajów, co przyniesie Polsce znaczne korzyści.

Lecz — pisze dziennik — najważniejszą bodaj będzie znaczenie nowej linii kolejowej pod względem politycznym. Francuzi, dając pieniądze na budowę linii, która idzie wzdłuż granicy niemieckiej i przez cały korytarz gdański, wykazali, że nie przypisują żadnej wagi do pogłosek o rewizji granic niemieckich lub o zlikwidowaniu korytarza. Wszystkie podobne pogłoski, lansowane przez Niemców i Anglików obecnie straciły podstawę. Przeciwnie Francja i Polska nie po to będą łożyły miljardy w budowę kolei, by później ją oddać

Niemcom. Żadno żądania Niemiec, idące w kierunku rewizji granic z Polską, obecnie nie nie wskórają; przez budowę kolei Polska i Francja dobitnie wykazały, że nie może być żadnej mowy o jakiegokolwiek zmianie granic polskich na korzyść Niemiec. Dopóki tak twierdzili sami tylko Polacy, to była inna sprawa. Lecz, gdy obecnie podobnie twierdzą Francuzi, i to nie tylko słownie, lecz czynami, to cała rzecz przedstawia się w zupełnie innym świetle.

Następnie dziennik dowodzi, że nowa kolej przyczyni się do jeszcze większego wzrostu Gdyni, której i dotychczasowy rozwój posuwał się w tempie iście amerykańskim. „Często — pisze dalej dziennik — usiłowano scharakteryzować Piłsudskiego jako nieznającego się na polityce, umiającego tylko mocno łajać i brząkać szablą. Lecz najprawdopodobniej powyższą opinię o Marszałku wypadnie obecnie poddać rewizji. Przecież jest, że jed-
nocześnie dążył systematycznie do wzmocnienia Polski na wewnątrz i na zewnątrz”.

Na marginesie Gdy na złodzieju czapka gore...

„Słowo Pomorskie” przypaane na gorącym uczynku wybitnej tendencji szkalowania stolicy Polski: kalumniami, iż odbywa się w Warszawie zjazd Centralnej Rady Związku Bezbożników, tłumaczy się obszernie tem, że wadomość tę podała dosłownie za Kap-em (Kat. Ajenc. Prasową).

Stwierdzić należy zatem: 1) nieprawdą jest, że zamieszczono wiadomość szkalującą Warszawę i Polskę z „wyrażnem powołaniem się na jej źródło”.

Przeciwnie wyraźnie opuszczono źródło pomijając stały znak tej agencji pomieszczony przy każdej informacji (KAP), oraz pomijając datę numeru „Germanji” (z 6 maja br.), co ułatwiłoby kontrolę.

2) skwapliwość cytowania za prasą niemiecką (choćby nawet „Germanją”) wszelkich kalumnii przeciw Polsce, jest stałym błędem prasy opozycyjnej, która nie waha się użyć jadu produkcji berlińsko-kowieńskiej, byle rzucić kłamliwe i niesprawdzone oskarżenie na stolicę Polski za jej „kongres bezbożników”.

3) merytorycznie zdaje się być możliwym, że właśnie na łamach „Germanji” spreparowano już odpowiednio sfałszowaną informację, którą zbyt gorliwie i bez sprawdzenia na miejscu w Warszawie, podała Kap., która pracując na terenie stolicy łatwo mogła stwierdzić przy pomocy kompetentnych władz, że obrady centralnej Rady Związku Bezbożników nie miały miejsca w Warszawie.

Identyczne teksty o obradach bezbożników w Moskwie, pomieszczane na łamach prasy niemieckiej, również Polsce wrogiej, mamy do dyspozycji, nawet dla szukających zadośćuczynienia na drodze sądowej PPS-achów.

Prymas Hlond w Rzymie

Jak donosi KAP z Watykanu w dn. 9 bm. ambasador Rzplitej Polskiej przy stolicy św. Skrzyński wydał obiad na cześć J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda. W przyjęciu wzięli udział: kardynał sekretarz stanu, Paccelli, arcybiskup Pizzardo, magr. Caocia Dominione, księża biskupi polscy: Nowak, Adamski, Jełowicki, księża prałaci polscy: Skirmunt, Lewak, Wróblewski, Janasik, Florczak, rektor Instytutu polskiego, ks. prał. Zakrzewski, rektor kolegium polskiego O. Olejnik.

Po obiedzie w saloonach ambasady odbył się raut, w którym wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa i dyplomacji.

Podkreślić należy, iż J. Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond jest w Rzymie wszędzie serdecznie witany.

Pamiętaj o braciach dotkniętych kłęską powodzi! Tyciące powodźmi cierpi głód Pamiętaj o nich!

ko zastużonemu działaczowi narodowemu — ks. dr. Domańskiemu, nacjonaliści chwycili się podstępnych środków, starając się w prowokacyjny sposób insynuować przywódcę Polaków w Niemczech szpiegostwo na rzecz Polski.

W końcu dziennik zaznacza. „Piłsudski dąży do wzmocnienia się na zachodzie, stosując tu taktykę nie defenzywną, lecz ofensywną, by później — po zapewnieniu sobie bezpieczeństwa na tyłach — odwrócić się, jak mawia stronniczy Marszałka, ku wschodowi. Jest tylko rzeczą wielce wątpliwą, aby Polska zdobyła na zachodzie zupełnie bezpieczeństwo”.

Trzynasty Prezydent Francji

13 maja zdobędzie Pałac Elizejski

Żyjemy w czasach niepewnych dla koronowanych głów. Trony się walą jedne po drugich, a purpura płaszców królewskich w krwawy sztandar rewolucji się zmienia. Monarchowie, gasnącego świata, z zazdrością spoglądają na Prezydentów Republiki, którzy zdawaloby się, w czasokresie swego urzędowania, bezpieczni są od huraganów zmiatających berla i życie.

A jednak i Prezydenci ciężkie brzemie na barkach swych dźwigają.

Aktualną jest dziś niezmiennie we Francji sprawa wyboru 13-go Prezydenta Republiki i warto nadmienić przy tej sposobności, jakie były koleje poprzedników prezydenta Doumergue: Oto Casimir Perrier, Millerand i Deschanel musieli ustąpić ze szczytnego stanowiska zupełnie nagle, Felix Faure zmarł tajemniczą śmiercią, a Carnot padł tragicznie ofiarą swego dostojnego zawodu. We Francji głowa państwa nie ogranicza się jedynie do figurowania przy odsłonięciu pomników, poświęcenia żłobków dla niemowląt i pozowaniu do fotografii okolicznościowych.

Przeciwnie Prezydent Republiki Francuskiej ma decydujący wpływ przy tak częstych we Francji kryzysach gabinetowych. On dezygnuje premiera i omawia z nim skład przyszłego ministerstwa. Nadaje więc kierunek całej polityce francuskiej.

Kto będzie teraz następcą Prezydenta Doumergue? Kto w dniu 13 maja zostanie obrany 13-tym Prezydentem Francji?

Wybory odbędą się w Wersalu w historycznej sali, gdzie miało miejsce zgromadzenie narodowe, pod przewodnictwem prezydenta Senatu. Wedle obowiązującego ceremoniału prezydent Senatu wywołuje po nazwisku senatorów i posłów, którzy wstępują na estradę, składając kartki z nazwiskiem kandydata. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, nowo obrany Prezydent Republiki występuje na sam środek sali, co ma znaczenie symboliczne, ma on bowiem stać pośrodku partii (co naturalnie nie oznacza, że ma należeć do centrum) i obejmuje urządowanie.

Cała Francja a z nią pośrednio cały świat polityczny oczekuje z napięciem wyniku głosowania.

KTO BĘDZIE PREZIDENTEM?

Poważnym kandydatem obok Doumergue'a jest Briand.

Wedle niektórych pogłosek Briand nie chciałby zostać „malowanym” Prezydentem, ale pragnie trzymać rękę na pulsie polityki zagranicznej w formie bardzo bezpośredniej, tj. metylko chce mieć gwarancję pozostawienia na kierujących posterunkach przy Quai d'Orsay swoich ludzi zaufania, ale także i wpływu na użytek dość sporych, jak wiadomo, funduszy dyspozycyjnych ministerstwa.

Niezwyczajna przegródka b. ministra skarbu

Byłego ministra skarbu, obecnie profesora politechniki warszawskiej dr. Jerzego Michalskiego spotkał onegdaj w Warszawie przykry wypadek. W tramwaju w drodze do Politechniki, został okradziony z portfela, w którym wprawdzie było mało gotówki (10 zł.), ale dużo korespondencji osobistej.

Kradzieży dokonano w zdumiewającej sposob. Profesor Michalski miał na sobie panto i nowiutkie ubranie. Wypchany portfel znajdował się w wewnętrznej kieszeni marynarki.

Kieszka tę przecięto od wewnątrz żyłką: rozcięto podszołki tylko tyle, ile potrzeba na wydobycie portfela. Nowy garnitur z wierzchu nie został ani na jotę uszkodzony.

Tego samego wieczora złodziej poszedł na pocztę i w dwóch wielkich kopertach, należycie zaadresowanych i ofrankowanych odesłał poszkodowanemu profesorowi paszport, bilet kolejowy (prof. Michalski jest członkiem Rady kolejowej) — wszystkie dokumenty i całą korespondencję.

Straty na Wilenszczyźnie

Dyrekcje robót publicznych w Wilnie i Nowogródki przeprowadzają obliczenia strat wywołanych ostatnią katastrofalnym wylewem rzek na terenie tych województw. Po ustąpieniu wód powodzianych stwierdzono, że zniszczone zostały urządzenia komunikacyjne, budynki i t. p. wartość około 3.800.000 zł.

KANDYDAT POINCAREGO.

Przeciw kandydaturze Brianda wstaje groźny cień Rajmunda Poincaré, który powraca do zdrowia i nie chce dopuścić swego przeciwnika politycznego do Pałacu Elizejskiego.

Jego kandydatem na Prezydenta Republiki jest senator Albert Lebrun, gdyby jednak ta kandydatura nie miała szans powodzenia, to Poincaré poprze obecnego wice-premiera i ministra sprawiedliwości, Leona Berarda. Lebrun jest człowiekiem bardzo poważnym, ale osobistością nieco bladą; Leon Berard natomiast, człowiek wszechstronnie wykształcony i ogólnie poważany, ma duże szanse.

Politycznie Lebrun należy do lewego skrzydła centrum, jest więc nacjonalistą. Berard zaś jest pravicowcem.

„POSTĘPOWY, POKOJOWY, MIĘDZYNA RODOWY” DOUMER.

Wchodzi również w rachubę zgłoszona kandydatura Pawła Doumer, prezydenta Senatu. Wybór Doumera byłby aktem idą-

cym po linii tradycji. Trzej bowiem z jego poprzedników: Loubet, Talliére i Doumergue piastowali również poprzednio godności prezydentów Senatu.

Doumer należy do republikańskiej lewicy. Jest więcej „postępowy, pokojowy i międzynarodowy niż Doumergue”, podkreśla z uznaniem korespondent jednego z pism wiedeńskich.

W przeciwieństwie do obecnego prezydenta, zawsze uśmiechniętego, odznacza się p. Doumer ponurą powagą. Robi wrażenie surowego purytanina, co nie jest we Francji zaletą. Zwolennicy jego operują argumentem, że Doumer stracił na wojnie (względnie na skutek wojny), swoich czterech synów.

Doumer już raz kandydował na prezydenta republiki przed dwudziestu pięciu laty i został wówczas pobity przez Fallières'a.

Wyborów 13 maja oczekujemy zwłaszcza w Polsce z zainteresowaniem pełnym życzliwości dla naszej sojuszniczki — Francji.

Radość życia



Figlarne oczy pięknej Nancy Karrol z lubością patrzą w świat — zdają się mówić: „nie martwcie się, życie jest tak piękne”.

Dwóch ministrów z prezydentem na czele pochodzi z rodu „przeklętych”

Masoneria w Hiszpanii działa

W końcu XIV wieku w Hiszpanii i Portugalii szalały pogromy żydowskie, którym początek dał w 1391 Fernando Martini w Sewilli. Tysiące żydów zostało wówczas wymordowanych, a majątki ich rozgrabione.

Wielu żydów wówczas przyjęło chrzest, w głębi duszy pozostając fanatykami żydowskimi. Hiszpanie nazywali ich Marrana (przeklęci).

Przez kilkaset lat Marranowie hiszpańscy, których początkowa liczba 200 tys. bardzo się

rozrosła, starali się utrzymać swoją odrębność religijno-narodową.

Sensacyjną rewelacją jest wiadomość podana przez jedno z pism niemieckich, że obecny prezydent republiki hiszpańskiej Alcala Zamora pochodzi z rodziny Marranów i bardzo jest z tego dumny.

Minister spraw wewnętrznych nowej republiki Miguel Maura jest również „ukrytym żydem”. W domu jego rodziców święcono pilule szabatu i podawano rytualne potrawy.

Morranem jest także i nowy minister sprawiedliwości de Los Rios, którego starożydowski ród wydał szereg żydowskich uczonych, kupców i podróżników. Pierwszym czynem ministra było proklamowanie wolności wyznania.

W rozmowie z rabinem Cohenem, obywatelom niemieckim, de Los Rios oświadczył, że nowy rząd oprócz przeprowadzenia rozdziału Kościoła od Państwa znosi znany dekret królowej Izabelli z roku 1492, zabraniający żydom prawa pobytu w Hiszpanii pod karą śmierci.

ZNIESIENIE OBOWIĄZKU NAUCZANIA RELIGII W SZKOŁACH.

Ostatnie telegramy przynoszą z Hiszpanii wiadomości o zniesieniu obowiązku nauczania religii w szkołach, reformie rolniczej, a również o uchwaleniu nowej reformy wyborczej, która postanawia, że 80 proc. mandatów przypadnie stronnictwu, które zdobyło większość, a 20 procent pozostanie dla innych. Kobiety nie przysługują prawa wyborczego, bo mogłyby odmówić poparcia rewolucjonistom.

REWOLUCJA DZIEŁEM MASONERJI.

Ciekawo światło na rewolucję hiszpańską rzuca praca dr. Wichtla p. t. „Weltfreimaurerei, Weltrevolution, Weltrepublik (Lehman Moenchum). Autor poświęca Hiszpanii osobny rozdział i pisze między innymi:

„Masoneria została zaszczerpiona Hiszpanii przez Anglię w roku 1728. W nowszych czasach masoneria hiszpańska pracowała wszelkimi siłami nad wprowadzeniem republiki. Ścisłe stosunki łączą ją z masonerią twórców krwawego powstania w Barcelonie, a potem zamachu na królową En. w r. 1905 i morderstwa dokonanego na hiszpańskim premierze.

Dyktator Primo de Rivera zamknął lożę masycką w r. 1905.

Bracia paryscy wytoczyli śmiertelną walkę przeciw de Riverze. Zwerbowali szereg hiszpańskich agitatorów, rozpowszechniali ulotki przeciw dyktatorowi w wojsku i doprowadzili ostatecznie do wybuchu rewolucji.

Szukają spadkobierców

Kto jest dziedzicem spadku 480 tys. dolarów?

Z Poznania komunikują, iż otrzymano taką wiadomość, że zmarł niejaki Franciszek Grochowski, bezpotomnie w Brazylii i pozostawił majątek w wysokości 480.000 dol. amerykańskich. Wszystkie rodziny noszące wyżej wymienione nazwiska, zechcą przesłać najpóźniej do dnia 30 sierpnia b. r. nazwiska rodowody, sięgające możliwie 5 pokoleń wstecz. W razie pokrewieństwa ze spadkodawcą będą potrzebne oryginalne metryki, o które później się poprosi. Nazwiska starej rodziny i ewent. odpisy metryk. Uprasza się wszystkie czasopiśma o powtórzenie powyższego. Zgłoszenia należy przysłać na ręce adw. Józefa Wyszyńskiego, Poznań, ul. Dąbrowskiego 44.

Wystawa psów rasowych



W Bagateli, staraniem Polskiego Zw. Hodowl. Psów Rasowych i Tow. Hodowli Psów Myśliwskich, pod kierownictwem prezesa M. Trybalskiego urządzono wystawę psów rasowych.

Hitlerowskie bagno przed sądem

Sensacje w procesie berlińskim

Proces berliński przeciwko grupie narodowych socjalistów, oskarżonej o zorganizowany napad na zebranie komunistyczne, obfituje w sensacje. Głośnie ochem rozległy się już zeznania Hitlera i Stennessa, który był kierownikiem oddziałów szturmowych w Gdańsku.

Hitler zeznawał sprytnie. Twierdził, że jest przeciwnikiem teroru i gwałtu i stoi na gruncie lojalności. „Tylko dyscyplina naszych ludzi należy zawdzięczać, że nie reaguja na prowokacje „bijcie faszystów!” — oświadczył dalej wódz żółtych koszul. „Bojówki nacjon.-socjalistyczne istnieją tylko dla samoobrony”.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawał Stenness, nazwany ironicznie przez „Völk. Beob.” „bojowcem barykadowym”. Z zeznań jego wynika, że w stronnictwie Hitlera są za wiedzą naczelnego zarządu t. zw. grupy nielegalne, czyli zbrojne bojówki do specjalnych porczeń, do których należą ewentualne mordy polityczne.

Sensacyjny proces toczy się dalej.

W prasie angielskiej sensację wywołał artykuł wstępny „Daily Herald”, atakujący obecny rząd niemiecki. W związku z głośnie zeznaniem Hitlera w sądzie, dziennik stwierdza, że rewolucja hitlerowska skończyła się i już nie zagraża więcej. Niebezpieczną natomiast dla demokracji niemieckiej jest obecna, na pół jawna dyktatura.

W związku z sensacyjnym tym procesem niezmiernie zajmującą jest wiadomość nadesłana z Rzymu, że poseł hitlerowski Göring został w tych dniach przyjęty przez Papieża i przez Mussoliniego.

Göring interwenjował u Ojca św. w sprawie stanowiska biskupów niemieckich wobec stronnictwa nacjonalno-socjalistycznego. Złożył on przyrzeczenie, że w przyszłości stronnictwo będzie się odnosiło do religii katolickiej z wielką powściągliwością.

Nowoczesna Sodomia i Gomora w Niemczech

Krwawa trójka Kürten, Haarmann i Denke

Afera upiorna z Düsseldorfu Piotra Kürtena odświeża w pamięć podobne wypadki, które w „państwie bojaźni Bożej” są stosunkowo znacznie częstsze niż w innych krajach....

A więc przede wszystkim przypomina się słynny morderca — sadyści Haarmann, który zwabiał do siebie i mordował młodych mężczyzn obdzierając z odzieży. Pomocnikiem jego był niejaki Grans. Akt oskarżenia zarzucił Haarmannowi popełnienie aż 27 morderstw.... Rewelacje morderstw popełnionych przez niego, wywołały w Niemczech niesłychaną sensację powszechne oburzenie przeciw policji hannowerskiej, która okazała w tej sprawie niesłychaną nieudolność.

Przez lat 5 pod okiem tej władzy bezpieczeństwa mordowano w jakiejś ruderze nadrzecznej ludź. Haarmann bywał często wieczorami w arcy podejrzanej knajpie, gdzie zbierali się zbrodniecy i hulali z lekko myślącymi młodzieńcami, których następnie zwabiał do swej kryjówki. Pomagał mu w tej robocie wymieniony powyżej 23-letni kupczyk Grans.

Haarmann był to mężczyzna dość wysoki i — podobnie jak Kürten — o twarzy dość sympatycznej z jasno-błękitnymi oczami dziecka, nadzwyczajnie uprzejmy, łagodny i miły. Nikt nie posądziłby go o tak krwawe występki. O zbrodniach swoich jak Kürten, mówił zupełnie spokojnie tak, jakby kupiec przeprowadzający inwentarz.

Drugim takim typem był niejaki Denke, potworny morderca masowy z Münsterberga, pożeracz mięsa ludzkiego.... Ten również łączył zbrodniczość z dziwnym i zadziwiającym cynizmem i był człowiekiem pozbawionym wszelkiego zmysłu moralnego. Karol Denke był gospodarzem wjejskim. Pewnego razu przyszedł do niego młody czeladnik, prosząc go o zapomogę. Denke zaprosił go do mieszkania i ugościł. Nagle rzucił się na niego nieprzeczuwającego z ostrą siekierą i rąbnął go w głowę. Ciężko ranny chłopak zdołał jednak uciec i zaalarmować policję.

Zeznaniom jego jednak nie chciano dać z początku wiary, gdyż Denke był znany jako spokojny i „solidny” obywatel. Wreszcie aresztowano zbrodniarza, który powiesił się w więzieniu. To skłoniło policję do energicznego śledztwa, które dało przerażające rezultaty.

W przeciągu zatem lat kilku (Haarmann w roku 1924, Denke w r. 1925) już trzecia niesamowita afera, mroźna zaiste krew w żyłach!.... Niedobrze musi się dziać w pań-

stwie, wydającym tak często takich zbrodniarzy.

Widać, że Niemcy toczono są rakiem moralnym, że zepsucie zatacza tam coraz szersze kręgi.... A gdy dodamy skądś nad zna-

ne szczegóły np. o życiu podziemnym Berlina to roztoczy się przed nami obraz jakiejś nowoczesnej Sodomy i Gomory nurtowanej najohydniejszymi namiętnościami, występami i zbrodniami....

Kwiaty dla świni



Na polach hiacintowych w Holandji wre gorączkowa praca. Ogrodnicy rozróżniają kolor pąków kwiatowych kosząc całą roślinę i jako nieużyteczną wyrzucają świnom na pokarm. Droгоценne cebulki wydobywa się z ziemi, segreguje i wysyła na rynki zbytu.

Po wystawie kur — wystawa myszy

Lonogóńskie pomysły wystaw

Londyn zdobywa coraz to większą sławę jako miasto wystawowe. Włosi, Flamandczycy i Persowie wystawiali w Londynie. Przed rokiem pokazywano najpiękniejsze kury z całej Europy a obecnie urządziły sobie spotkanie wszystkie myszy z całej Anglii. Zjechały się, a raczej zwieziono je do St. Albans przedmieścia Londynu. Znanicy twierdzą, że wspaniałe okazy niektóre dochodzą do ceny 4 tys. zł. Stanowią chlubę angielskich hodowców myszy, którzy przy pomocy zaprzyjaźnionych hodowców zwłaszcza Japończyków doszli do tak wspaniałych rezultatów. Dotąd chwala się siedemdziesięciu odmianami myszy, które wystawiają w St. Albans.

Przyjmowano na wystawę myszy tylko... szlachetnego rodu. Podobnie jak na

wystawie rolniczej przechodziły myszy przez ręce wytrawnych ekspertów, którzy wydawali pierw sęd, czy myszy mają odpowiednio długie ogony, kształt uszu, miśterność łapek kolor i gładkość skóry. Nawet szerokość czaszki wchodziła w grę przy wydawaniu opinii o... klasycznych kształtach mysich.

Publiczność jest pełna zapału i zachwytu dla wystawy. Gazety liczące się z tem wystawy specjalnych sprawozdawców, którzy z całą powagą traktują mało dotychczas znany temat. „Są myszy — pisze sprawozdawca „Morningpost”, — które przybrały zblazowane maniere wystawianych kotów i psów”.

Widać, że są jeszcze w świecie tacy, co nie mają innych zmartwień.

„Rozbrojenie”

mężczyzny
Precz z pancerzem sztywnych
gorsów

Znajdujemy się u rozstaju dróg mody męskiej. Już od dawna ludzie „odważni” kruszą kopie o higieniczną odzież dla mężczyzny, a zwłaszcza usiłują usunąć, przynajmniej w porze letniej, pancerze sztywnych gorsów, skuwających mężczyzn w kajdany, jakie kobieta dawno już zrzuciła z siebie. Ostatnie wypadki zdają się zapowiadać pewien poważny zwrot w tej sprawie.

Pierwszy poważniejszy krok uczynili Włosi. Już w ostatnich latach odważni dyktatorzy mody, jakimi bywają zwykle różni uprzywilejowani tego świata, na Lido lub w Varese, poczęli zjawiać się w miękkich jedwabnych koszulkach i miękkich kołnierzykach przy smokingu, krytykowani i ośmieszani przez mniej odważnych, którzy nie umieli jednak ukryć odcienienia zazdrości. Lecz przykład ten nie pociągał za sobą szerszych rzesz, zwłaszcza iż, kraj z którego płynię potężny nakaz mody, Anglia, trzymała się zdale od tej inowacji. Anglicy co prawda nigdy nie potrzebują skarżyć się na upał. Naród wyspiarzy rzadko się poci. Marznie raczej i cierpi na reumatyzm. W jakim więc celu stać w obronie miękkiej koszulki?

Zdaje się jednak że wola kobiety odniosła w tym wypadku zwycięstwo na całej linii. Nowoczesny sposób jej życia, wymagający o każdym czasie nieskrępowanej swobody ruchu dopomógł do zwycięstwa miękkiej koszuli nad sztywnym gorsem. I tak ukazały się one ostatnio już wszędzie, i w salach „ambasadorów” czy „Carltonu” w Cannes, w „Ciro” w Montecarlo, w Paryżu, Rzymie, Brioni. — Wszędzie miękka jedwabna koszula i miękki kołnierzyk tryumfuje przy smokingu nad sztywnym gorsem, który jedynie przy fraku cieszy się jeszcze stanowiskiem uprzywilejowania.

A jedno z ważniejszych pism paryskich z dziedziny mody pisało w tych dniach: Miękka koszula do smokingu stała się faktem dokonanym. Wszelka dyskusja na ten temat jest już nieaktualna.

I tak będziemy nosić do smokingu miękki jedwabny koszula z miękkim jedwabnym kołnierzykiem. Niech żyje zdrowy rozsądek.

Przygoda Einsteina

Znakomity uczony niemiecki Einstein z zadowoleniem opowiada często o przygodzie jaka spotkała go niegdyś w berlińskim tramwaju. Był on tak zamyślony nad jakimś problemem matematycznym, że kiedy konduktor zażądał opłacenia biletu — dał mu nieodpowiednią kwotę pieniędzy.

„Czemu pan nie idzie do szkoły — obruszył się na wielkiego uczonego niezbyt grzeczny konduktor — aby trochę nauczyć się rachunków”.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

12) Powieść z r. 1935.

Porucznik wtoczył im tylko słabo w tym ducie. Uderzyło to siostrę.

— Dlaczegoś taki zgaszony, Czesiu?... Wygadłeś poza obręb naszego towarzystwa. Niech pan doktor wystawi sobie, że on nawet nie wziął w rękę gazet berlińskich, opisujących sukcesy podżonglującego ojca.

— Bo Czesi nie pacyfista.

— A pan doktor?

— Ja? — uśmiechnął się doktor, gotów w upojeniu pleść niestworzone rzeczy. — Ja jestem pacyfista najczystszej, polskiej wody.

— Najczystszej wódki — mruknął porucznik.

— Brawo Czesiu, jedź dalej w ten desień — wybuchił śmiechem Niegrodzki. — Tak, wódki. Za jeden dobry kieliszek i za jedno dobre słowo pokumam się, jako Polak, nawet z djabłem, wzorem Twardowskiego.

— Czyż Polacy aż tak pochopni do przyjaźni? — zakwestionowała pani Hanna.

— Do przyjaźni może nie, ale do całowania się z dubeltówki, zwłaszcza z cudzoziemcami. Jesteśmy krańcowymi pacyfistami. Wolni od żądzy zaborczości, my nawet swoje oddamy dla milej zgody. Bo po jakiegoż diabła swarzyć się i wadzić? Ot, „leben und leben lassen”!... No, oczywiście z własnej swej ziemi nie oddam sąsiadowi ani piędy. Nie. Wodzić się z sąsiadem będę po sądach lat dziesięć, nie daruję łajdakowi. Z kłonicą pójdę na niego, łeb psu bratu

rozbiję. Ale, mój Boże, że tam ktoś coś gdzieś skubnie z polskiej ziemi... Inne narody mają także prawo do życia... I ostatecznie tam gdzieś na kresach... Było nie było....

— A jednak Polacy wojowali dzielnie i świetnie — zauważyła pani Hanna.

— Jakby z niedźwiedziem, proszę pani. Skoro położyli zwierza, natychmiast Wojski chwycił „na taśmie przypięty swój róg bawoli” i „oburącz do ust go przyciska”. Dał, grał... Wiwat uderza w obłoki. Uroczystość, jeneralna frajda, bigos, gorzałka. Zaczem ludkę, wielce zadowolony, wędruje spokojnie w domowe pielesze. A tymczasem w kniei misie czujnie słuchają, strzygają uszami, kiwają łbami. Wszystko milknie. Misie urządzają, zwolują wilki, lisy, zbiki, mobilizują nawet krety, myszy, szerszenie i komary... Nikt im w tem nie przeszkadza. Nikt nie waży się wtargnąć w ich ostępy, bo psiarnie się pospały, syte myśliwskiej sławy... Jeszcze „czasami, w kacie zapomniana, huknie na toast druhom butelka szampa” — skończył swą tyradę z ferworem doktor i bąknął nie bez odcienia goryczy: pacyfści!

Ale stropił się wiele, uprzymiśnawszy sobie, co tak niebacznie plusnął wobec córki notorycznego apostoła pokoju, i spojrzął w jej twarz błagalnie, jakby ją był ciężko obraził.

Jednakże pani Wessex, którą brat przyzwyczaił do krwotki prądów pacyfistycznych, nie wzięła tego do serca. Doktor wydał się jej niezmiernie interesującym, błyskotliwym, a tej cechy umysłu napróżno byłaby szukała u męża i ojca.

Zasiedzieli się przy czarnej kawie. Gdy weszli do saloniku, zastali tam nianię i dziecko w wózek. Troskliwa matka miała w pierwszej chwili ochotę opowiedzieć doktorowi wszystko o niedomaganiach synka, lecz coś ją od

tęgo powstrzymało, coś jej szepnęło, że on instynktownie pragnie zapomnieć o istnieniu dziecka swego szczęśliwego rywala....

Zanim jednak wyprawiła nianię z pokoju, doktor nachylił się nad posłaniem dziecka i począł przyglądać mu się, z poważnym wyrazem twarzy. Pytał się w duszy, ile w tem dziecku jest z pana Wessex — owego pana Wessex, którym zaprzętał sobie głowę w daleko większym stopniu, aniżeli mogli przypuszczać pani Hanna i jej brat.

Wobec jego zainteresowania dzieckiem, pani Hanna bąknęła coś o chorobie, a doktor uspokajał jej obawy, zapewniał ją, że były to rzeczy przejściowe, a niemowlę robi dobre wrażenie.

W tej chwili ozwał się dzwonek telefonu. Od adjutanta komandora do porucznika Rybickiego. Komandor Gryff kazał mu się stawić nazajutrz w swym gabinecie.

— O cóż to chodzi? pytał porucznika doktor.

— Powrócił wczoraj z Anglii porucznik Sterner. Sądzę, że będzie nam jutro rano opowiadał i może demonstrował arcydzieła rzeczy, istne dziwy.

Niegrodzki pokiwał głową. Zdał się wiedzieć o tem wszystko i przyjmować to z zadowoleniem.

Lubo medyk, był to amator-marynarz, rozmiłowany w morzu i nad wyraz przywiązany do marynarki polskiej. Nikt więcej od niego nie medytował ostatnimi laty nad sposobami wykołatania nowych kredytów na powiększenie maleńkiej floty i zapalenie do tej sprawy umysłów polskich. Dzięki jego niezmordowanemu zabiegom wzbogaciła się flota o dwie łodzie podwodne, na które doktorowi spoziarał niby matka na swe bliźnięta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Das kons- to X”.

Scala — codziennie o godz. 20.15: operetka rewjowa „Seitensprünge”.

Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Ufa-Palast: „Foersterchristel”.

Kino Capitol: „Wenn die Soldaten...”

Kino Rathausspiele: „Die lustigen Weiber von Wien”.

Kino U. T. dziś: „Menschen im Kacfig”.

Kino Passagetheater: dziś „Die Masken des Erwin Reiner” i „Die geheimnisvolle Insel”.

Kino Flamingo: „Sturmflut der Liebe” i „Bankhaus Pat u. Patachon”.

Kino Gloria-Theater: „Schrecken der Garnison”.

Kino Odeon: „Liebe im Schnee” i „Das Land ohne Recht”.

Ruch towarzyszy

— Baczność czynni członkowie Chóru męskiego „Moniuszko”. Następną lekcję śpiewu odbędzie się dopiero we wtorek, 12 bm. o godz. 20 w gmachu dyr. kol. Zarząd.

— Baczność czynni członkowie „Lutni” gdańskiej! Następną lekcję śpiewu odbędzie się dopiero w środę, dnia 13 b. m. o godz. 20 w Domu Polskim. Zarząd.

— „Sokół” — Sidlice. W środę, dnia 13 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół” w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Na porządku dziennym ważne sprawy. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Gimn. Sokół w Sopocie odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 20 w Domu Polskim przy Eisenhardtstr. Zarząd.

— Walne Zgromadzenie Kola Miłośników sceny odbędzie się w środę 20 bm. o godzinie 19.30 w sali Konferencyjnej DOKP z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie; 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania; 3) sprawozdanie zarządu; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) sprawa połączenia z Macierzą Szkolną; 6) wybór nowego Zarządu; 7) wolne głosy.

W razie nieprzybycia w oznaczonej godzinie przepisanej statutem ilości członków następnego walnego zgromadzenia odbędzie się o godzinie 20 którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

— Zwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej w Gdańsku odbędzie się w sobotę dnia 16 maja 1931 r. o godz. 18 w sali Klubu Polskiego w Gdańsku (Neugarten 7) z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie zarządu; 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 4) dyskusja nad sprawozdaniem zarządu i komisji rewizyjnej i uchwalenie absolutorium; 5) wybór zarządu; 6) wybór komisji rewizyjnej; 7) powiększenie funduszu żelaznego Towarzystwa; 8) wolne głosy. — W myśl par. 14 statutu walne zgromadzenie jest zdolne do powzięcia obowiązujących uchwał bez względu na liczbę obecnych członków. Zarząd.

— Herbatka Polskiej Misji Dworcowej. — Polska Misja Dworcowa urządza w sobotę dn. 16 maja o godz. 16.30 do godz. 19 w Reichshofie herbatkę z występnymi, na którą uprzejmie zaprasza całą Polonję Gdańską.

Lekcje śpiewu odbywają się

Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Nowym porcie we wtorek i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstraße.

„Lutni” Oliwskiej w środę o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.

„Cecylii” we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

Tow. Śpiewacze „Lira” — Starysotland — w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederteldstraße.

„Harmonji” w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

„Cecylii” gdańskiej w piatki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— Spadł ze schodów. Restaurator Fr. Wisotzki, mieszkający przy ulicy Hundegasse 102, spadł ze schodów i doznał złamania kręku zober. W przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Katastrofa motocyklowa. Jadący w nocy na poniedziałek na motocyklu kolejarz Henryk

Znowu napad na polskiego obywatela w Gdańsku

Jewel Chon Machtej pobity do krwi przez dwóch hitlerowców

Obywatel polski, Jewel Chon Machtej, handlarz owoców, zamieszkały od roku 1924 stale w Gdańsku, w sobotę o godzinie 6.45 rano w hali targowej w Gdańsku został napadnięty przez nieznanego przekupnia, imieniem Kurt, i pobity do krwi. Polski obywatel Machtej, wyznania mojżeszowego, otrzymał od napastnika poważną ranę ciętą w głowę. Napadnięty zalał się krwią i padł na ziemię — gdzie go napastnik w dalszym ciągu kopał i katował.

Zawczuwany na pomoc policjant gdański nie odprowadził napastnika

na odwach policyjny, jakby przypuszczać należało, lecz ograniczył się do stwierdzenia nazwiska napastnika. — Gdy Machtej nalegał na policjanta, aby zabrał napastnika na rewir, otrzymał oryginalną, a dla stosunków, panujących na terenie W. M. Gdańska, charakterystyczną odpowiedź: „Nie zbliżaj się do mnie, nie mów tyle, bo inaczej jeszcze i odemnie dostaniesz!” W czasie pobicia Machteja stał w pobliżu szwagier napastnika, niejaki Buchholz, który sprawcę napadu podniecał okrzykami: „Precz z żydami i Polakami z Gdańska”.

Wedle informacji, jakie Jewel Chon Machtej otrzymał od służby w hali targowej, która zna bliżej napastnika, zarówno on, jak szwagier Buchholz należą do organizacji hitlerowców.

Napad powyższy na polskiego obywatela Machteja jest dalszym ciągiem licznych napadów na Polaków i żydów. Uderza w szczególności, że w ostatnim czasie po dawniejszych napadach hitlerowców na Izaaka Spektora, Rozlina i Rozana, wybrano sobie jako ofiarę napadu krawca Murawę, Rudberga i Goldberga, a obecnie Machteja, czyli samych żydów. — Dowodzi to, że zaostrenie atmosfery wskutek akcji propagandowej i prasowej hitlerowców, a zwłaszcza wskutek ciągłej agitacji dziennika „Der Vorposten” przeciw obywatelom polskim wyznania mojżeszowego, — osiągnęło punkt kulminacyjny. Tem więcej dziwić się należy, że „Danziger Neueste Nachrichten” podkreśla fakt, iż sjonistyczna organizacja międzynarodowa „Misrachi”, z centralną siedzibą w Jerozolimie 24 czerwca postanowiła zwołać na dzień 24 czerwca kongres do Gdańska, wysnuwając w związku z tem wniosek, jakoby twierdzenie polskie, iż bezpieczeństwo Polaków i Żydów w Gdańsku niedostatecznie jest zagwarantowane nie odpowiadało prawdzie.

Takimi argumentami, jakimi operują „Danziger Neueste Nachrichten”, nie można wykreślić istotnych faktów, które działy i dzieją się na terenie W. M. Gdańska.

Sukces Polskiego Klubu Sportowego „Gedania”

Miejscowy Klub Sport „Gedania” a szczególnie oddział piłki nożnej, który w ostatnim czasie doznał kilka porażek, zanotować może znowu pewien sukces. Oto ostatniej niedzieli odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo W. M. Gdańska między klubami ligowymi — „Gedania” i „Neufahrwasser 09” z wynikiem 3:1. Oprócz tego pokonał oddział męski piłki ręcznej z „Gedania” i „Postsportverein” 3:1.

Z sopockiej opery leśnej

Jak corocznie, tak i w roku bieżącym odbędzie się opera leśna w Sopocie, a mianowicie wystawi się Trylogię Nibelungów Wagnera „Walkiria” w dniach 26 lipca i 2 sierpnia „Siegfried” w dniach 28 lipca i 4 sierpnia „Zmierzch Bogów” w dniach 30 lipca i 6 sierpnia. Dyrygentem pierwszego cyklu będzie prof. dr. Hans Pfitzner, drugiego cyklu prof. dr. Maks von Schilling. Głównym reżyserem będzie jak corocznie Hermann Merz. Występują w roli:

Sigmunda und Siegfrieda: Gotthelf Pistor, z Bayreuthu, Fritz Soote z opery państwowej Berlin;

Wotana Wanderera, Gunthera: Walter Grossman z opery państwowej Berlin, Maks Roth, z opery państw. Berlin;

Hunding, Fafner und Hagen: Emanuel List z opery państw. Berlin;

Brunhilde: Gertruda Bindernagel z opery miejsk. Berlin; Göta Ljungberg, z opery państwowej Berlin;

Sieglinde, Waldevogel, Gutrun: Elisabeth Friedrich z opery państw. Berlin;

Erda, Fricka und Waltraute: Malgorzata Arndt - Ober z opery państw. Berlin;

Mime: Waldemar Henke, z opery państw. Berlin;

Alberich: Adolph Schöpflin z opery państwowej Karlsruhe;

Córki Rein śpiewają: Malgorzata Arndt - Ober z Berlina; Gertruda Geyersbach z Berlina; Elfriede Haberkorn z Karlsruhe.

Norny śpiewają: Elfriede Haberkorn z Karlsruhe, Mary Dierks z Berlina, Malgorzata Arndt - Ober z Berlina.

Walkirie śpiewają: Gertruda Geyersbach Mary Dierks, Jella Hochreiter, Ruth Patzschke, Elfriede Haberkorn, Hella Boelcke, Margarete Arndt-Ober, Mimi Ruske-Leopold.

Nasz „przyjaciel” Dr. Strunk na widowni

Opracowuje memoriał o ludności polskiej W. M. Gdańska

Były senator oświaty dr. Hermann Strunk, którego główne zainteresowanie, jak się zdaje, poświęcone było organizacji „Heimatsdienst”, odznaczał się zawsze brakiem rzeczowości i sprawiedliwości wobec ludności polskiej, zamieszkującej od dłuższego czasu niż p. dr. Strunk teren W. M. Gdańska. Za czasów tego senatora oświaty rozpasano się na całej linii prześladowanie ludności polskiej na terenie gdańskim, a zwłaszcza ograniczanie praw traktatowych i konstytucyjnych społeczeństwa naszego w dziedzinie szkolnej. Zaslug, byłego senatora Strunka w tym kierunku i w wielu innych, na szkodę Polaków, znalazły jak wiadomo, uznanie rządu berlińskiego, który dr. Strunkowi nadał order.

Mimo najróżniejszych niewesołych doświadczeń ze strony swych współpracowników i złomków w Gdańsku i mimo nieudanych zabiegów o ponowny wybór do senatu gdańskiego, p. dr. Strunk uprawia dalej swą politykę przeciw polskiej mniejszości narodowej w Gdańsku. Ostatnim czynem jego tego rodzaju jest wielki artykuł

w miesięczniku „Volk und Reich” zeszyt 2—3 1931, w którym były p. senator pod tytułem: „Zażalenie mniejszości polskiej przeciwko Gdańskowi a sprawa korytarza” kontynuuje swoje prace w interesie polityki rewizyjnej. Wszystkie wywody dr. Strunka poczynając od scharakteryzowania noty komisarskiej generalnego, biorącej w obronę Polaków gdańskich aż do wychwalania i popierania noty gdańskiej, zdradzają niczem niezamaskowaną tendencyjność człowieka, nienawidzącego oddawna Polskę i Polaków w Gdańsku. Autor dochodzi do wniosku, idącego po linii interesów polityki rewizyjnej, iż nota gdańska odciąża politykę mniejszościową W. Miasta, a oskarża Polskę w sprawie Niemców na Pomorzu. Kto zna kręte drogi niemieckiej polityki mniejszościowej ostatnich lat, będzie wiedział, że jest ona pomyślana jako jeden z głównych instrumentów walki z traktatem wersalskim, obecnym stanem terytorjalnym wschodniej Europy i pokojem powszechnym.

„Losy Gdańska w ręku Berlina”

Tak twierdzi poseł do parlamentu Rzeszy Bornemann w Gdańsku

Młodo-niemiecki zakon w Gdańsku urządził w niedzielę w mieście Sopot wielką manifestację, która się rozpoczęła pochodem z sztandarami i muzyką przez główne ulice miasta a zakończyła antypolską demonstracją w czerwonej sali sopockiego domu kuracyjnego. Cała impreza miała charakter, skierowany wyraźnie przeciwko Polakom. Brały w niej udział delegacje towarzystw wschodnio-pruskich, marynarzy floty niemieckiej, dywizji młodzieży marynarki i towarzystwa Niemców z zagranicy. Manifestacja w całym swym przebiegu zdradzała ścisły związek z podobnymi pochodem i zebraniami hitlerowców, stahelmurowców i podobnych organizacji.

Po przemówieniu powitałnym komtura Winnsza zabrał głos sprowadzony specjalnie w tym celu do Gdańska z Berlina poseł do parlamentu Rzeszy i wódz młodo-niemieckiego zakonu w Niemczech Otto Bornemann. W przemówieniu, poświęconem polityce wschodnio-pruskiej, mówca nawoływał stronnictwa niemieckie w Gdańsku, aby pogodziły się celem ułatwienia rozwiązania tak zwanej kwestii wschodniej,

z którą razem rozstrzygnie się także los Gdańska. Poseł Bornemann następnie zawał dosłownie:

„Losy Gdańska rozstrzygną się w Berlinie”.

Po tych buńczucznych słowach zaczęły się skargi na okropną nędzę, którą przechodzą Niemcy. W przemysłowych ośrodkach panuje bieda a z rolniczych ośrodków niemieckich na wschodzie zaczynają wskazywać coraz liczniej uciekać, tak, że niektóre kraje niemieckie, jak Mecklenburgia dziś wprost wymierają i słabsze posiadają zaopatrzenie niż w średniowieczu.

Poseł berliński przyznał, że Niemcy mają dosyć ziemi dla swego narodu, tylko nie umieją odpowiednio się podzielić. Od śpiewaniem narodowego hymnu cesarskiego i młodo-niemieckiego zakonu zakończyła się manifestacja antypolska.

Trzeba będzie sobie pamiętać, że zdaniem Niemców o losie Gdańska zadecyduje Berlin. Zdaje się że w tej kalkulacji znajduje się gruby błąd, który prawdopodobnie niedługo się ujawni.

Marcinkowski, mieszkający w Gdańsku, najechał w Guterberge na maszt oświetlenia elektrycznego, skutkiem czego doznał złamania lewego uda, a towarzyszącemu K. doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Jadący w przyczepce fryzjerka Ella Stein doznała na szczęście lżejszych tylko kontuzji. M. przewieziono do lecznicy miejskiej. Motocykl został poważnie uszkodzony.

EKSPORT I IMPORT przez Gdańsk i Gdynię w dn. 9 i 10 bm. EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 1489 wag 30339 ton węgla, 3 wag. zboża, 133 wag. drzewa i 59 wag. innych towarów.

W porcie gdańskim 1255 wag. 24515 ton

węgla, 1 wag. zboża, 15 wag. drzewa i 32 wag. innych towarów.

Ładowało węgla w porcie gdańskim 26, w porcie gdyńskim 22 statki.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 94 wag. rudy, i 33 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 44 wag. złomu i 18 wag. innych towarów.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 11 maja 1931 roku (Notowania nieurzędowe).

Pszenica 128 funt. 19, żyto 16,25—16,50; jęczmień browarowy 16,50—17,75; jęczmień pastewny 16—16,75; owies 18,75 — 19,25, otręby żytnie 13,75, otręby pszenne 13,25.

Powstańcy i Wojacy poznali się na farbowanych lisach

Okręg starogardzki idzie w myśl wskazań nowego statutu

Dnia 10 maja b. r. odbył się w Czersku okręgowy zjazd delegatów Związku Tow. Powstańców i Wojaków. Na zjazd zjawili się delegaci z 7 obwodów i 76 placówek na 120 placówek, które liczy okręg.

Zjazd zagał prezes Okręgu Szambelan Prądzynski — przedstawiając genezę i przyczyny obecnej reorganizacji Związku. W dalszym ciągu omówił szczegółowo zasady, jakimi się główny zarząd kierował przy zmianie statutu. Wspominał, że dla Powstańców były dwie drogi: albo stać się towarzystwem weteranów obnoszącym po różnych obchodach swoje sztandary i urządzającym zabawy, albo iść z duchem czasu i wymogów i pielęgnować stare tradycje — szkolić się i hartować w duchu patriotycznym i wojskowym.

Wybrano tę ostatnią drogę. Uzyskano pomoc i kierownictwo wojskowe i z martwego towarzystwa tworzy się nowa armia rezerwowa, owiana duchem patriotycznym, gotowa na każde zawołanie zasilić szeregi armii stałej.

Po przemowie prezesa — przerywanej oklaskami i okrzykami — przemówił entuzjastycznie witany druh Jankowski, delegat z Gdańska. — Przedstawił on w zarysie położenie polityczne w Europie, wspominał, że wszystkie kraje, a w szczególności Niemcy poza armją stałą posiadają 8.000.000 ludzi zebranych w różnych organizacjach wojskowych, posiadających instruktorów i pomoc oraz kierownictwo armji czynnej. U nas jedynie w Polsce trafiają się ludzie — nazywający się wojakami, którzy chcieliby zerwać nici wiążące organizacje wojskowe z armją, którzy jawnie wypowiadali chcieli posłuszeństwo najwyższemu reprezentantowi wojska w województwie jakim jest Dow. Okręgu Korp. Wiele mówił o Tow. Powst. i Wojaków o gotowości ich do obrony kraju, ale nikt nie chce tego zrozumieć, że do obrony potrzebne jest dowództwo i to dowództwo wojskowe i wojskowe pod kierownictwem oficerów armji czynnej — wyszkolenie.

W dalszej dyskusji przemówił druh Stomilski z Borzyszkowy, który biorąc przykład z historii, kiedy właśnie i partyjność zgubiły Polskę nawoływał, by w Tow. Powst. i Wojaków nie stać niezgody i waśni. W tym samym duchu przemawiali i inni, a szczególnie jeden z delegatów z Gdańska, który ze łzami w oczach w imieniu Polonii gdańskiej apelował do Pomorzana, by nie rozbił się, mając przed oczami niebezpieczeństwo niemieckie i przykład ich brutalności w Gdańsku.

Nowo mianowany komendant powiatowy Powstańców i Woj. kpt. Sosnkowski wyjaśnił, że do byłych członków Powst. i Woj., którzy nie przyjęli statutu władze wojskowe ustosunkują się rzeczowo, nie czyniąc im żadnych trudności, traktując ich jednak będąc jak osoby prywatne a nie członków Tow. Powstańców i Wojaków.

W dalszym ciągu wywiązała się długa dyskusja nad sprawą kasy pogrzebowej. Po dyskusji zapadła uchwała, by dla byłego okręgu starogardzkiego, t. j. powiatów Sępólno, Starogard, Chojnice, Tuchola, Tczew i Gniew zostawić dawną kasę pogrzebową. Do zarządu tej kasy wybrano druhów: Krefta z Gdańska jako prezesa, Osowskiego z Starogardu jako sekretarza, Bączkowskiego z Starogardu jako skarbnika i Machlińskiego z Łobna oraz Wielgosza z Kochorowa jako członków zarządu.

W dalszym ciągu obrad powziął zjazd na wniosek dha Stomilskiego uchwałę, protestującą przeciw gwałtom niemieckim w Gdańsku.

Jednocześnie zjazd wysłał 3 depesze: do Marszałka Piłsudskiego — treści następującej: „Zjazd delegatów Związku Tow. Powst. i Wojaków Okręgu Starogard — O. K. VIII. składa I. Marszałkowi Polski wyrazy czci i hołdu oraz żołnierskiego oddania. Służąc mu wiernie stać na straży Pomorza i całej Rzeczypospolitej.

Echa białostockiego mordu na linii kołcowej Kowel-Sarny

Policji sarnowska dokonała onegdajszej nowej rewizji w mieszkaniu Borysa Mielnika, zamieszkałego w Rafałowie.

Podczas rewizji tej znaleziono rewolwer kalibru 6,75 milimetr., którego kule odpowiadają wielkości otworu w ścianach przedziału, w którym znajdowali się kpt. Łopatko i sierżant Borojko. Ponadto znaleziono zakrwawioną kanizelkę.

Mielnik, który został aresztowany wypiera się udziału w zbrodni, ale nie umie wykazać swojego alibi.

Od mieszkania jego do miejsca zbrodni pozostały krwawe ślady.

2 następne depesze wysłał zjazd do p. Dow. O. K. VIII gen. Paławskiego i do Wojewody Pomorskiego, zapewniając ich o lojalności i gotowości bronięcia granic, gdy tego zażądają.

Odczytane depesze przyjęli zebrani żywiołami oklaskami i kaską minut trwającymi okrzykami.

Po wzruszającym pożegnaniu okr. prezesa d-ra Szambelana Prądzynskiego, który podziękował w serdecznych słowach gościom, przedstawicielom władz: p. staroście z Sępólna Ornassowi, p. burmistrzowi dha Trybulowi i przybyłym oficerom za

zaszczytowanie zjazdu, oraz swym towarzyszom pracy druhom Kreftowi, Pokorniewskiemu, Bączkowskemu, Osowskiemu, Urbańskiemu oraz panu prezesowi okręg. dyr. P. K. P. w Gdańsku inż. Dobrzyckiemu — zebrani wzniesli okrzyki na cześć Rzplitej, p. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Wojska.

Uroczysty zjazd zakończył się odpiewaniem przez delegatów „Roty“.

Obrady trwały od godz. 11-tej do 2-giej po południu przy udziale około 180 delegatów i gości i poszczycić się mogły niepraktykowanym dotychczas podniosłym nastrojem i jemnymyślnością.



niezrównany dla ceryrak
doktora Lustra
popularny
krem sportowy
ULTRASOL

Pracownicy kolejowi rozumieją konieczności państwowe

Z okręgowego zjazdu delegatów Zaw. Związku Drużyn Konduktorskich

W sobotę dnia 9 maja br. w sali hotelu Kellasa w Grudziądzu odbył się zjazd delegatów Zawodowego Związku Drużyn Konduktorskich, na który przybyli delegaci wszystkich kół ZZOK. z dyrekcji gdańskiej oraz przedstawiciele DKP. p. naczelnik Szanda z Torunia.

Prezes Zarządu Okręgowego p. Goetze z Grudziądza otwierając zjazd w serdecznych słowach powitał delegatów, p. nacz. Szandę, zastępcę starosty grudziądzkiego p. Hadzińskiego, zawiadowcę stacji Grudziądz p. Bałutę i przedstawił „Dnia Grudziądzkiego“. W przemówieniach zabrał głos p. nacz. Szanda, który w imieniu Dyrekcji powiedział, że niema rozdziału między pracownikami, a władzami

kolejowymi, gdyż słuszne interesy pracowników reprezentowane przez ZZDK. są w miarę możliwości i słuszności załatwiane w myśl ich postulatów.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. posła Wojciechowskiego, na sekretarza p. Kosińskiego z Warszawy, poczem p. Goetze zdając sprawozdanie zaznacza, że praca na stanowisku prezesa związku w tej kadencji była wyjątkowo trudna ze względu na śmierć najbliższego współpracownika Zarządu s. p. Jerzykowskiego, a mimo to załatwiono mnóstwo spraw na korzyść pracowników kolejowych. Nadmieniał przytem, że w niektórych wypadkach sami pracownicy utrudniali mu pracę, którzy przez nieświadomość, czy też

opieszałość zaniedbywali sprawy, które ZZDK bronił.

Po sprawozdaniu prezesa, skarbnika, komisji rewizyjnej rozpoczęła się dyskusja, w której wszyscy mówcy uznawali pracę zarządu dziękując p. Goetzemu za włożoną bezinteresowną pracę dla ZZDK. Na wniosek p. Wojciechowskiego udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium, wybierając jednocześnie nowy zarząd w tym samym składzie.

Wniosków wpłynęło 12 w następujących sprawach: wydanie letnich mundurów, obrony prawnej dla pracowników, usunięcie usterek technicznych na poszczególnych stacjach, koszt dla drużyn konduktorskich personalnych itp. O godz. 13,30 zarządzone przerwy na wspólny obiad, podczas którego wnoszono toasty na cześć Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego, delegatów i gości.

Następnie prezes Zarządu Głównego parposeł Wojciechowski wygłosił referat, omawiając sprawę pragmatyki służbowej pracowników kolejowych, stanowiska klubu BB. w sprawie obniżki pensji, sprawę budowy kole Śląsk — Gdynia, oraz zapewnił, że obecnie niema mowy o obniżce konduktorom godzin kilometrowych. Na wniosek p. Wojciechowskiego uchwalono wysłać depeszę gratulacyjną p. Prezesowi Dyrekcji.

Delegat p. Kłosiński z Bydgoszczy zabrał głos w dyskusji nad referatem i zaczął rozwozić się nad sprawami politycznymi o akcie opozycyjnym, na co wpłynęło kilka formalnych wniosków, aby odebrać mówcy głos, gdyż zjazd nie jest terenem do politykowania, lecz dla interesów zawodowych.

Pan Witkowski z Grudziądza wypowiada się, iż pracownicy rozumieją konieczności państwowe i mimo obniżki płacy nie ustają w pożytecznej dla Państwa pracy.

W zakończeniu zabrał głos p. Goetze nawołując wszystkich do współpracy i sam zapewnia, że nie poskapi sił dla rozwoju organizacji.

Późnym wieczorem zjazd zakończono okrzykiem na cześć ZZDK.

Podgórz

— Zebranie Stow. Inwalidów Woj. odbyło się w ub. niedzielę w lokalu p. Skrzypnika. Po zagajeniu przez p. Wierzchowskiego i odczytaniu protokołu przez p. Joecka, przyjęto na członka p. Urbańskiego. Następnie odczytano komunikaty związkowe. Na zjazd wojewódzki, który odbędzie się 15 sierpnia b. r. w Grudziądzu, wybrano jako delegatów zarząd ścisły. Po stanowiono zakupić księgę pamiątkową dziesięciolecia Odrodzenia Polski. Skarbnik p. Graczyk podaje do wiadomości, że p. Jan Skrzypnik ofiarował dla towarzyszy 10 zł. Dekretem p. Wojewody zostali mianowani do Komisji odwoławczej dla spraw inwalidzkich przy Województwie Pomorskiem p.p. K. Dąbrowski i Lewandowski z Torunia oraz L. Wierzchowski z Podgórza. W końcu postanowiono wysłać w b. m. delegata do Poznania do Izby Skarbowej. Wobec tego wzywa się wszystkich członków, którzy mają pewne życzenia od Izby Skarbowej, do zgłaszania się u prezesa p. L. Wierzchowskiego w terminie do 18. maja.

— Długodystansowy bieg kolarski, urządzoney w ub. niedzielę przez p. man. art. na trasie Podgórz—Inowrocław i z powrotem długości około 75 km., zgromadził na starcie 10 zawodników. Funkcje sędziów pełnili pp. por. Kwitowski i ppor. Ziombak. Przy silnym przeciwnym wietrze przybyli na półmetku 1 ogn. Nagórski dyon pom. art. 2. Machometa — Gryl Toruń. 3. kan. Dobracki p. man. art. 4. plut. Sobacki p. man. art. Do mety przybyła pierwsza trójka w doskonałym czasie i formie, mianowicie 1) ogn. Nagórski 2 godz. 9 min. 2) Machometa 2 godz. 9 min. 30 sek., 3) plut. Sobacki 2 godz. 10 min., 4) ogn. Widawski 2 godz. 16 min. Bieg odbył się z defektami rowerów. Wycofać musiał się najlepszy kolarz p. man. art. Kaz. Dobracki, złamanie obojczyka doznał na skutek złamania widełek kapr. Filipczuk. Przewodząc rozdał zast. dow. pułku p. pułk. Karaszewicz zwycięzcom nagrody, które ofiarowały następujące firmy: L. Czempisz, M. Deutsch, Dłubek, A. Lewandowski i fa. Irka. Przy tej sposobności dziękując dowódcą p. man. art. p. pułk. Landau ofiarodawcom za cenne nagrody, które będą tylko bodźcem do dalszej pracy sportowej w szeregach wojska.

— Match piłki nożnej: Podgórski Klub Sport. — Zawisza Rudak 6:3 (0:2).

Groźny pożar w Lipinkach pod Lubawą

Dnia 8 bm. o godz. 14-tej powstał pożar w zabudowaniach rolnika Skobelskiego Alojzego w Lipinkach pow. lubawski. Ogień zniszczył dom mieszkalny, stodołę, stajnię wraz z zwożem. Szkoda wynosi 23.000 zł. Ogień przerzucił się następnie na sąsiednie zabudowania rolnika Kędzielewskiego Bernarda, Trojanowskiego Walontego i plebanke. Kędzielewskiemu spaliła się stodoła i stajnia wart. 7.000 zł., Trojanowskiemu stodoła i 30 ctr. kartofli wart.

3500 zł., ks. proboszczowi Wróblewskiemu stodoła wraz z sianem i maszyny rolnicze wartości 20.000 zł. Skobelski, Trojanowski i Kędzielewski są ubezpieczeni w Pom. Tow. Ubezpiecz. w Toruniu, ks. prob. Wróblewski zaś w Warszawskim Tow. Ubezpiecz.

Ogólna szkoda wynosi 53.500 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się sadzy w kominie u Skobelskiego. Dochodzenia w toku.

Rolnictwo — a podatek dochodowy

W ubiegłą sobotę pod przewodnictwem wiceprezesa Dr. Konr. Siudowskiego odbyły się w Pomorskiej Izbie Rolniczej narady w sprawie zasad wymiaru podatku dochodowego z gospodarstw rolnych. Zebrani przedstawić pomorskich organizacji rolniczych wysłuchali referatu naczelnika Wydziału Ekonomicznego Izby p. mr. Jana Głębocicza wykazującego niesłuszność ustalania dochodu i wymiaru podatku dochodowego gospodarstw rolnych na podstawie

czynszów dzierżawnych i wyrozumowanie z nich renty gruntowej. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, dowodząca niezwykłej aktualności tej sprawy.

Na tej konferencji ustalono postulaty rolnictwa w zakresie podatku dochodowego i uzgodniono op. nje pomorskich organizacji rolniczych na wspólne zebranie rolników z Władzami Skarbowymi, jakie ma się odbyć w Grudziądzu dnia 15 bm.

KRONIKA

środa

13

maja

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Pankraczego

Środa Serwacego

— Stan wody w Wiśle z dnia 11. 5.: Zawichost + 1,57, Warszawa + 1,56, Płock + 1,64, Toruń + 1,88, Fordon + 2,00, Chełmno + 1,86, Grudziądz + 2,16, Korzeniewo + 2,47, Piekło + 1,86, Tczew + 1,92, Einlage + 2,30, Schienhorst + 2,42.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 13 bm. włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski tel. 7.

Repertuar Teatru Miejskiego:
Wtorek 12 bm. godz. 20 „Koniec i początek”.
Środa 13.5. godz. 20: „Kwiaty Torunia”.

Repertuar kin:

Palace — „Rozkosze niebezpieczeństwa” z Haroldem Lloydem.

Lux — ul. Strumykowa „Człowiek, który szuka mordercy”.

Mars, ul. Warszawska: „Miasto miłości”, „Światowid” — „Indyjski Grobowiec”.

Corso — „Parada zachodu”.

Mars, ul. Warszawska — „Na zachód od Zanzibaru”.

Corso — „Jackie wśród ludożerców”.

Z miasta

— Zbiórka na T. C. L. w dniu 3 maja. Połączymy do ogólnej wiadomości łaskawych Opatrzycieli, iż zbiórka w dniu 3 maja na dochód T. C. L. wyniosła 1048 zł 26 gr i wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać” niestrudzonej Organizatorce, Kolektorce i Kolektorom za pomoc, uwieńczoną tak świetnym wynikiem. Kwota w Teatrze podczas akademii Instytutu Baletkiego wyrażała się w sumie 183 zł.

— Dancing urozmaicony atrakcjami na cele Polskiego Czerwonego Krzyża odbędzie się w środę dnia 13 maja br. w kawiarni „Esplanada” początek o godz. 21-ej. Podczas dancingu wystąpi specjalnie dla P. C. K. warszawska orkiestra „Sirena-band” ze swym wyjątkowym repertuarem. Uprzeza się wszystkich sympatyków P. C. K. o poparcie.

— Trenera zawodowego do tenisa zaangażował T. K. S. na czas od 18. 5. do 18. 6.

Zgłoszenia przyjmuje na kortach zarządcą placów.

— Zgłoszenia do nauki gry w tenisa przyjmuje się na kortach, opłata za kurs wynosi dla dorosłych 10 zł., dla młodzieży szkolnej 7,50 złotych.

— Wielkie strzelanie z broni małokalibrowej. Tow. Powst. i Woj. „Straż” urządziła w parku „Cegielnia” strzelanie o drogie nagrody od 11—25 maja r. b. Strzelnica kryta i oświetlona czynna codziennie od godz. 16, w niedzielę i święta od godz. 14-tej. Flowery są nowe i precyzyjne, obsługa uczciwa i fachowa. Nagrody są wystawione w oknie firmy T. H. P. dawn. C. B. Dietrich ul. Szeroka. W siódmym dniu strzelania otrzyma najlepszy strzelec ostateczną nagrodę. O liczny udział proszą — Zarząd.

— Podziękowanie. Stowarzyszenie Pracowników Umysłowych w Toruniu składa niniejszym serdeczne podziękowanie JWPanowi Generałowi Maksymowiczowi za życzliwe i wydatne poparcie akcji pomocy na rzecz Stowarzyszenia Pracowników Umysłowych w Toruniu tj. inteligencji bezrobotnej.

Niemniej szczerze wyrazy podziękowania należą się całemu Garnizonowi w Toruniu, który na wezwanie JWPana Generała podążył z pomocą bezrobotnym członkom Stowarzyszenia. Składając podziękowanie mamy niepełną nadzieję, że JWPan Generał Maksymowicz nie odmówi nam dalszego poparcia, przyczem osobne słowo podziękowań należy złożyć Przewielbnemu Księdzu Prałatowi Sienkiewiczowi za namową ze swej charytatywności, który łaskawie zechciał zapiekuować się w krytycznym położeniu znajdującymi się członkami Stowarzyszenia Bezrobot. Pracowników Umysłowych w Toruniu. — Zarząd.

— Pobór. W środę dnia 13 bm. stawić się mają do poboru poborowi i ochotnicy ur. w r. 1910, których nazwiska rozpoczynają się na literę Z. Komisja poborowa urzęduje w Parku Wiktorii od godz. 8-mej rano i na tę godzinę stawić się winni poborowi.

„ORLEM”

Duża sala oiwania.

Duet Ralison z „Adrii” Warszawa.

Dancing od godz. 10-tej

Trunki, wina odleżale.

Ceny znacznie niższe.

Ukrócić plagę żebractwa

Prośba mieszkańców Jakóbskiego pod adresem władz

Plaga żebractwa na terenie naszego miasta staje się w ostatnim czasie bardzo dokuczliwa. Pojawia się ostatnio cała falanga różnych żebraków i wydrwigroszów, śpiewaków, połykaczy ognia i innych mistrzów sztuk magicznych, którzy walęsając się po ulicach miasta, żebrzą o wsparcie. Widać również dużo kobiet młodych, rzekomo głuchoniemych.

W samem mieście, gdzie czuwa oko policji, widać ich mnij, zato pełno ich na przedmieściach. Żebracy ci są do tego stopnia natrętni, iż przeważnie wchodzą do mieszkań bez pukania, a o ile niema w domu mężczyzny, posuwają się nawet do gróźb, jeżeli spotkają się z odmową. Żądają datków pieniężnych, chleba i produktów spo-

żywczych nie biorą.

Większość tych włóczęgów pochodzi z innych województw, a nie brak także różnych opryszków, wypuszczonych z więzień, którzy pod formą żebractwa ogłaszają mieszkańca, do których później dokonują włamań.

Zupełny brak posterunków policyjnych, jak to ma miejsce na Jakóbskim Przedmieściu, zdaje właścicieli mieszkań na łaskę tych włóczęgów i opryszków.

Mieszkańcy przedmieść zwłaszcza przedmieścia Jakóbskiego zwracają się z prośbą do władz policyjnych, by ukróciły bezcelność tych włóczęgów, wśród których napełniają władze przez siebie poszukiwanych.

Wzruszający dowód przyjaźni

Uratowany od śmierci samobójczej dzięki niezwykłej przekliwości przyjaciela

Onegdaj na Kępie Bazarowej w Toruniu usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru 17 letni uczeń I kursu szkoły przemysłowej K. Młodocianego desperata zdolnego jednak uratować i po przewiezieniu do szpitala stwierdzono, że zyciu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Kula, która miała uciąć zębkane już tak wcześniej życiem serce, nie naruszyła tego najsłabszego organu ludzkiego.

Życie w dużej mierze zawdzięcza młodociany desperat niezwykłej wprost przenikliwości i fenomenalnemu przecuciu swego kolegi szkolnego i przyjaciela Zdzisława Chybińskiego, ucznia tego samego kursu, syna kolejarza z Podgórza.

Chybiński już rano zauważył dziwne zachowanie się swego kolegi K., który okazywał niezwykle zdenerwowanie. Kiedy Chybiński w szkole dowiedział się, że kolega jego K.

nie zjawił się, przypomniał sobie jego podniecony stan. Zaniepokojony silnie losem przyjaciela zwołał się i udał się na jego poszukiwanie. Wiedziony dziwnym przecuciem skierował swoje kroki na kępę Bazarową i tam przeszukiwał w gorączkowym pośpiechu zarosła. W pewnej chwili usłyszał huk wystrzału, który padł w pobliżu. Chybiński w kilku susach dopadł tego miejsca, i istotnie znalazł przyjaciela, zbroczonego krwią. Zastamował szybko swymi chusteczkami krew, płynącą obficie z rany i usiłował przenieść rannego kolegę do najbliższych domów. Nie mogąc go jednak unieść, pobiegł czeprędziej po dorożkę samochodową i odwiózł rannego przyjaciela do szpitala miejskiego.

Tak życie młodocianego samobójcy zostało uratowane dzięki niezwykłej energii i wrażliwości przyjaciela.

Na tropie fałszerzy monet dwuzłotowych

Przed kilku dniami donosiliśmy o pojawieniu się w naszym mieście większej ilości fałszywych monet 2-złotowych, które puszczały w obieg dwie bliżej nieznane kobiety, kupując w tutejszych sklepach przedmioty małej wartości, za które płaciły fałszywkami. Oszustkom pomocny był mężczyzna nieznany nazwiska.

Fałszywe monety dwuzłotowe podrobione były bardzo dobrze, dzięki czemu udało się wspomnianej szajce rozpo-

wszechnić je w znacznej ilości.

Obecnie, jak się dowiadujemy, władze śledcze po długiej i żmudnej obserwacji wpadły na trop szajki fałszerzy monet, która, jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, była świetnie zorganizowana i rozpoznawcza fałszywkami na terenie szeregu innych miast.

Nie wątpimy, że dzielnej naszej policji uda się wytropić i unieszkodliwić całą szajkę.

Gradem kamieni obrzucono policję

Krwawa bójka na ul. Piłkarskiej znalazła swój epilog w Sądzie Okręgowym

Przed trybunałem karnym tutejszego Sądu Okręgowego toczyła się rozprawa przeciwko uczestnikom krwawej bójki, której widowiskiem była ul. Piłkarska w dniu 3 lipca ub. r. Na ławie oskarżonych znalazło się 10 osób, przeważnie wyrostków w wieku od lat 20 do 27, oskarżonych o opór władzy, usiłowane odbicie aresztowanych, rzucanie w policję kamieniami i uczestniczenie w zbiegowisku.

Przebieg zajścia był następujący: w restauracji mieszczącej się w domu narożnym przy ul. Piłkarskiej i Kopernika „Pod gospodą obywatelską” między kilkoma młodymi ludźmi wynikła sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Gospodarz wyrzucił awanturników na ulicę, gdzie walka rozgorzała na dobre.

— II organizacyjne zebranie VIII Tygodnia Lotniczego odbędzie się w piątek dnia 15 maja b. r. o godz. 20-tej w sali posiedzeń Rady.

— Zakaz sprzedaży i podawania napojów alkoholowych. W czasie trwania poboru rocznika 1910 Starosta Grodzki wydał, na podstawie art. 7 ustawy przeciwalkoholowej z dnia 23. 4. 1920, zarządzenie, obowiązujące na obszarze m. Torunia o zakazie sprzedaży i podawania oraz spożywania napojów alkoholowych w czasie trwania poboru rocznika 1910 t. j. od dnia 15—23. 5. b. r. łącznie od godz. 22-giej dnia poprzedzającego urzędowanie Komisji Poborowej do godz. 16-tej dnia, w którym Komisja Poborowa odbywa swe czynności.

— Echa tragicznej uczty weselnej. Przed trybunałem tutejszego Sądu Okręgowego odbyła się dodatkowa rozprawa przeciwko Otylii Mulewskiej, zam. przy ul. Małe Garbary nr. 11, oskarżonej o to, że w czasie uczty weselnej w kwietniu ub. roku w mieszkaniu Riffów posta-

wiła buteleczkę — zawierającą karbol wśród butelek z alkoholem. Riffowa poczęstowała listonosza Dyankowskiego, który po wypiciu trucizny zmarł.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy uwolnił Mulewską od oskarżenia.

Na wniosek odwołania wniesionego przez prokuratora sprawa ta znajdzie swój epilog w Sądzie Apelacyjnym.

— Dancing w Esplanadzie. Dziś, we wtorek dnia 12 bm. o godz. 21 odbędzie się w Esplanadzie dancing towarzyski na rzecz Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej. O liczny udział proszą Zarząd.

— Instruktorski Kurs Koszykarstwa Galanteryjnego, organizowany przez Pomorskie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego i Pomorską Izbę Rolniczą rozpoczyna się dnia 12 maja i trwać będzie do 20 czerwca br. — Informacje dotyczące kursu udziela oraz przyjmuje zgłoszenia na kurs Pomorska Izba — Toruń. Sienkiewicza 10.

W sprawie wymiaru podatku obrotowego

Wielkie zaniepokojenie wśród sfer kupieckich wywołał fakt, że dotychczas nie doręczono podatnikom wymiarów podatku obrotowego za rok 1930, podczas gdy ustawa przewiduje wniesienie odwołania najpóźniej w terminie do 15 maja.

Jak nas z Towarzystwa Kupców Chłreśc. informują, Urząd Skarbowy rozpocznie w najbliższych dniach rozsyłanie nakazów płatniczych i równocześnie zapomocą prasy powiadomi o przedłużeniu terminu dla wnoszenia odwołań.

Potrzeba nam wzorowych gospodyń

Pomorska Izba Rolnicza przypomina, że już za kilka dni, t. j. od 15 maja b. r. otwiera nowy kurs 5-miesięczny gospodarstwa domowego dla dziewcząt w Bielawkach, poczta Pępina, pow. Starogard (dawniejszy kurs z Redłowa). Przy kursie tym jest gospodarstwo, a przy niem wysoko postawione ogrodnictwo i hodowla, tak, że uczennice nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie korzystać będą z nauki.

Na kursie tym każda uczennica nauczy się tego wszystkiego, co powinna umieć wzorowa gospodyni. Prócz tego wykładane są będzie religie, geografje, rachunki, historje polską i inne.

Oplata za naukę wynosi jednorazowo za cały kurs 30 zł., przytem pobiera się jednorazowo 10 zł. na porządku i 2 zł. wpisowego. Utrzymanie wyniesie będzie od 45—50 zł. miesięcznie w internacie, który znajduje się przy szkole.

Wymagane świadectwa: 1) metryka chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo szkolne, 4) deklaracje rodziców lub opiekunów, że opłatę za kurs uiszczać będą.

Zgłoszenia do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

Radzimy jednak pospieszyć się, gdyż ilość miejsc jest ograniczoną.

Spis wyprawy, jaka jest potrzebna na kurs, znajduje się w Izbie i na żądanie kandydatek zostanie im przesłany bezpłatnie.

Strzelanie o tytuł króla kurkowego

rozpocznie się w czerwcu

Przebudowa strzelnicy w Zieleńcu.

Na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego w Zieleńcu wre gorączkowa praca około przebudowy strzelnicy w związku z zbliżającym się sezonem strzeleckim.

Poza szeregiem prac drobniejszych, przebudowuje się strzelnicę na 50 mtr., która otrzyma cztery stanowiska tarczowe, wykonane z betonu i całkowicie zakryte. Ponadto buduje się nową tarczownicę również zakrytą na 175 mtr. wykonaną również z betonu.

Tegoroczne strzelanie królewskie rozpocznie się w niedzielę, dnia 28 czerwca i trwać będzie przez poniedziałek 29 czerwca. Strzelanie królewskie zakończy się w niedzielę dnia 5 lipca.

Z teatru

— „Przygody wojaka Szwejka na scenie teatrńskiej.

W sobotę dnia 16 bm. o godz. 20 premiera głosej sztuki Jarosława Haseka i Karola Vanek „Przygoda dobrego wojaka Szwejka” z p. Jaworskim w roli głównego bohatera.

Ta 9-obrazowa krotoczwłwa wojenna, w artystycznym tłumaczeniu Witthina i Zegadłowicza, zdobyła sobie w stolicy rekord powodzenia. Przepyszne i jedyne w swoim rodzaju arcydzieło współczesnego humoru stanie się na pewno atrakcją dla najszerzszych sfer teatromanów.

„Halka” Moniuszki, nieśmiertelna opera narodowa, na liczne żądania wystawiona została raz jeszcze w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 16-tej popołudniu (ceny niższe) z udziałem pp. Kałuskiej, Borowskiej, Krugłowskiego, Kowalskiego i Józefowicza.

Na białym czworoboku

Palace: Rozkosze niebezpieczeństwa.

Harold Lloyd jest tak kapitalny w swym przepysznym szlagierze, że trzyma przez dwie godziny w napięciu całą widownię, to wybuchając homerycznym śmiechem, to zamierając w przerażeniu wśród niesamowitych sytuacji, walk na trupie głowy z handlarzami opium i innych nieprawdopodobnych okropności. (Zm).

— Zgony dnia 11. 5. 1931 r. Zmarli w Toruniu: Zygmunt Zieliński, ur. 2. 7. 1930; Anastazja Skonieczna z d. Galewska, ur. 26. 6. 1884 r.; Gerhord Wilke, ur. 12. 5. 1922 r.; Ernst Stiller, ur. 5. 8. 1879 r.; Józef Słowiński, ur. 19. 3. 1926 roku.

Nowy rozkład kolejowy w Dyrekcji Gdańskiej

wprowadza cały szereg udogodnień komunikacyjnych

VII. Na linii Iłowo — Laskowice — Chojnice.

Na linii tej ustalono następujące pociągi:
Pc. osob. Nr. 615 i 616 Warszawa — Grudziądz.

Pc. osob. Nr. 619 i 620 Iłowo — Grudziądz przyczem pc. 618 przełożono w miejsce pociągu Nr. 620.

Pc. osob. Nr. 619 i 620 Iłowo — Chojnice, przyczem pc. 619 na odcinku Laskowice — Chojnice kursuje w miejsce pc. Mt 641, zaś pc. 620 na odcinku Chojnice — Iłowo kursuje w miejsce pociągu 624.

Pc. osob. Nr. 621 i 622 Warszawa — Chojnice, które uległy nieznacznej zmianie.

Pc. osob. Nr. 623 i 624 Warszawa — Chojnice, przyczem pc. 624 kursuje na odcinku Chojnice — Laskowice w miejsce pociągu Nr. 630, zaś na odcinku Grudziądz — Iłowo w miejsce pociągu Nr. 618. Pociąg 623 pozostaje bez zmiany.

Uwaga: Pociągi 623 i 624 prowadzą bezpośrednie wagony Warszawa — Gdynia przez Laskowice — Kościerzynę, które przechodzą w Laskowicach na i z pociągów nowo zaprowadzonych do i z Gdyni Nr. 8923 i 8924.

W miejsce skasowanych na linii Iłowo — Warszawa pociągów 617 i 624 zaprowadzono pociągi mieszane Nr. 651 i 652 skomunikowane w Iłowie z pociągami Nr. 617 i 620.

Na odcinku Mława — Iłowo zaprowadzono pociągi lokalne 1627, 1628, 1630, zaś na odcinku Działdowo — Mława zaprowadzono pociągi lokalne Nr. 1629, 1631, 1633 i 1632.

Jako nowe pociągi uruchomiono na odcinku Grudziądz — Radzyna pociągi motorowe Nr. 6145 i 6146.

Na odcinku Grudziądz — Laskowice i dalej do Bydgoszczy oraz z powrotem w miejsce dotychczasowych pociągów bezpośrednich Nr. 631/422, 635/424, 637/426 z powrotem 421/634, 423/638, 425/632, zaprowadzono nowe pc. bezpośrednie Nr. 631/424, 635/426, 639/428 z powrotem 421/634, 423/640 427/632.

Jako lokalne pociągi Grudziądz — Laskowice i odwrotnie ustalono pc. Nr. 633, 637, Mt 645, z powrotem 636, 638, Mt 646.

Na odcinku Chojnice — Laskowice oprócz wyżej wymienionych zmian zaprowadzono jako lokalne pc. osob. Nr. 626 i 629 przyczem pc. 626 przełożono 1 godzinę później, następnie zaprowadzono Mt 644 w miejsce pc. Mt 642, i po. Mt 641 w miejsce pc. osob. Nr. 625.

Jako nowe pociągi zaprowadzono na odcinku Tuchola — Chojnice i odwrotnie pc. Mt 642 i Mt 643.

VIII. Na linii Iława — Jamielnik — Toruń Przedmieście.

Na odcinku Jabłonowo Pom. — Jamielnik pc. Nr. 334 otrzymuje Nr. 336, zaś pc. 335 otrzymuje Nr. 337.

Na odcinku Jabłonowo Pom. — Toruń Przedmieście pc. 327 otrzymuje Nr. 325.

Pociągi 325 i 326 zamieniono na mieszane i otrzymują Nr. 351 i 352.

Do i z Torunia Mokrego przeprowadzono bezpośrednie pociągi:

Nr. 422/423, 426/425 z i do Inowrocławia, Nr. 334/335 z i do Poznania, Nr. 32/31 i 34/33 z i do Bydgoszczy.

IX. Na linii Brodnica — Radomno.

Zmieniono Nr. pociągów: 2971 na 2951, 2951 na 2953, 2972 na 2952, 2952 na 2956.

X. Na linii Brodnica — Bydgoszcz.

Na odcinku Kowalewo Pom. — Kowalewo Pom. Miasto zmieniono Nr. pociągów:

Mt 1150 na Mt 1148, Mt 1346 na Mt 1344, Mt 1345 na Mt 1343, zaś pociągi Nr. 1331 i 1332 skasowano.

Na odcinku Kowalewo Pom. — Golub pc. Nr. 1354 przełożono 1 1/2 godziny później.

Pociągi motorowe 1144 i 1145 Unisław — Chelmża przedłużono do i z Golubia.

Na odcinku Bydgoszcz — Unisław zamieniono pociągi motorowe Nr. Mt 1342 i Mt 1343 na pociągi osobowe Nr. 1328 i 1327, zaś Nr. pociągów 1328 i 1327 zamieniono na Nr. 1330 i 1329.

Na odcinku Bydgoszcz — Ostromecko Nr. pociągów 1330 i 1329 zmieniono na Nr. 1332 i 1331.

XI. Na linii Bydgoszcz — Piła.

Pc. Nr. 1025 przełożono około 20 min. później, zaś pc. Nr. 1030 około 15 min. wcześniej.

XII. Na linii Nakło n. N. — Chojnice — Kościerzyna — Kartuzy.

Na odcinku Nakło n. N. — Kościerzyna zaprowadzono bezpośrednie pociągi motorowe Nr. 1641/1642 i 1643/1644.

Pc. mieszane Nr. 1651 i 1654 na odcinku

Nakło n. N. — Chojnice skasowano.

Pc. 1628 przełożono 40 min. wcześniej.

Na odcinku Kościerzyna — Somonino przecho-
dzą nowo zaprowadzone pociągi Nr. 1411 i 1412 Poznań — Bydgoszcz — Gdynia i od-
wrotnie oraz pociągi Nr. 8923 i 8924 Laskowice — Czersk — Gdynia z bezpośrednimi wa-
gonami Warszawa — Iłowo — Laskowice — Gdynia i Łódź Kaliska — Toruń — Bydgoszcz — Laskowice — Gdynia.

Dla skomunikowania tych pociągów z Kartuzami uruchomiono na odcinku Kartuzy — Somonino i odwrotnie pociągi osobowe Nr. 1640/1639, 1630/1629, 1636/1635 i 1638/1637.

Na odcinku Kościerzyna — Kartuzy pociągi osobowe Nr. 4228 i 4229 kasuje się, zaś jako lokalne ustalono:

Nr. 1631/1632, 1633/1634 i Mt 1645/Mt 1646.

XIII. Na linii Sępólno — Skarszewy.

Pc. Nr. 1832 Skarszewy — Starogard przedłużono do Skórcza.

Na odcinku Starogard — Skórcz pociąg 1834 kasuje się, zaś pc. 1833 przełożono 3 godziny wcześniej.

XIV. Na linii Laskowice — Czersk.

Pc. 3121 przełożono 2 1/2 godz. później, zaś pc. 3122 około 1 godz. wcześniej.

Na tej linii przeprowadzono nowe pociągi Nr. 8923 i 8924 do i z Gdyni.
(Dokończenie nastąpi).

Chelmno

Przedstawienie amatorskie p. t. „Laleczka z Łaskiej porcelany” odbyło się w czwartek na sali kina „Halki”, przy szczelnie zapelnionej widowni. Publiczność dopisała, kasa również, bo też i było co oglądać. Uczennice niższych klas gimn. żeńskiego doskonale się popisały. Któżby przypuszczał, że wśród tych 1, 2, 3 i 4 klasistek są takimi talentami, a jak one cudownie wyglądały, zwłaszcza „Laleczka z porcelany” (Holzówna E. kl. IV) swą zgrabną figurką i melodyjnym głosikiem wszystkich zachwyciła. Tak samo Markiza (Huertówna kl. IV), która z wielkim wdziękiem tańczyła przedwojskowym Miło szczytów takiej gromadki jak Magda (Orłowska IV), Jagua (Ślósarczykówna II), Jędrak (Frękowska V), Walek (Milewska IV), przenosili widzów w kraj dziecinny, beztroski...

Najwięcej jednak chyba podobał się wszystkim młody Dobosz (Frękowska B. kl. I). Co za rozolutna mina, co za energia. Bardzo komiecznie wyglądał Niedźwiadek (Pofelska kl. V), który swymi dowcipami bawił salę. Doskonałą parę stanowił Hrabia (Trombińska kl. IV) z hrabiną (Ślósarka kl. IV). Wogóle trzeba stwierdzić, że wszystkie młodzieńskie amatorskie gry z nadzwyczajnym wdziękiem i pewnością siebie. Śliczno dekoracje, zwłaszcza las, doskonale, hurra! ulzowały z sielską grą.

Młode aktorczki w dużej mierze przeżywały się do zasilenia kasy Tow. Opiekł nad niezamożnymi swymi koleżankami. Przeszło 500 zł. było czystego dochodu. Sprawa przedstawienia zajmowała się ks. prof. Osowski, który wiele trudów poniósł, aby obrazek był jaknajpiękniejszy i dochód jaknajwiększy. Również pp. prof. Strońska, Januszówna i Machuleka wiele starania włożyły, aby impreza wypadła dobrze.

Programy radiowe

Środa, 13 maja.

Warszawa 12,10 Muzyka z płyt gramof. 14,35 Komunikat harcerski. 15,30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Nauka o Polsce współczesnej” odczyt 5 wygl. prof. Al. Janowski. 15,50 Radjokronika, wygl. dr. M. Stępowski. 16,10 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16,15 Program dla dzieci. — 16,45 Muzyka z płyt gramof. 17,15 Odczyt ze Lwowa. 17,45 Koncert popul. 19,10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 Muzyka z płyt gram. 19,40 Pras. dziennik radiowy. 19,55 Płyty gramof. 20,00 „Wśród książek”, wygl. prof. H. Mościcki. 20,15 Dr. Józef Gajkowski wygl. feston pt.: „Morze mnie wola”. 20,30 Muzyka lokka. 21,30 F. Mendelson — Bartholdy. 2,05 Tr. z teatru „Morskie Oko” rewji pt.: „Podróż na księżyc”.

Brno 19,30 „Niziny” opera D'Alberta. Tr. z Teatru Narodowego.

Wiedeń. Recital Beli Bartoka.

Medjolan 20,45 „Bufere estive” op. kom. Alberta Gentiliego.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11. V. 1931 r.

Transakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	—	—
Franki francuskie	—	—
Franki szwajcarskie	—	—
Funt angielski	—	—
DEWIZY.		
Belgia	—	—
Białogród	—	—

Budapeszt	—
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandia	—358,73
Kopenhaga	—
Londyn	43,41—43,90
Nowy York	—
Nowy York telegr.	—8,907
Oslo	—
Paryż	34,91—34,82
Praga	—26,44
Sztokholm	—
Szwajcaria	172,00—170,57
Wiedeń	125,58—125,27
Włochy	46,78 1/2—46,62
Hiszpanja	—
Ryga	—
Berlin (w obrotach nieoficj.)	212,56—

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 11. V. 1931 r.	
Zyto	26,75—
Pszonica	30,00—30,50
Jęczmień browarniany	—
„ zwyecz. przemiał	27,00—28,00
Owies jednolity	29,00—30,00
Mąka żytnia	—
„ 65%	40,00—41,00
„ pszena 65%	47,50—50,50
Otręby żytnie	21,00—22,00
„ pszenne	21,00—22,00
Rzepak	45,00—47,00
Wyka	47,00—50,00
Peluszka	—
Fasola	—
Ziemniaki jadalne	6,50—7,00
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	30,31—31,00
Groch polny	36,00—40,00
„ Victoria	—
Seradela	26,00—28,00
Łubin niebieski	34,00—38,00
„ żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
„ czerwona	—
„ biała	—
„ szwedzka	42,00—47,00
Jęczmień	—
Siano luzne	—
„ prasowane	—
Słoma luzna	—
„ prasowana	—
„ jawa luzna	—
„ prasowana	—
„ pszena luzna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 11. V. 1931.

Pszonica marchijska	194,00—196,00
Zyto marchijskie	—
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastwowy	230,00—244,00
Owies marchijski	199,00—203,00
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszena	—
Mąka żytnia 70%	26,75—28,50
„ 60%	—
Otręby pszenne	14,25—14,50
Otręby żyta	14,75—15,00
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	23,00—27,00
Groch pastwowy	19,00—21,00
Peluszka	25,00—30,00
Bób	19,00—21,00
Wyka	24,00—26,00
Łubin niebieski	15,00—16,50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	66,00—70,00
Kuchy rzepakowe	9,80—10,20
Kuchy lniane	14,00—14,20
Wytłoki sucho krajowe	8,20—8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	12,30—13,40
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemniaki jadalne	1,80—3,40
Słoma żyta prasowana	—



Nabożeństwo żałobne za duszę s. p.

ADAMA RAWICZ-ZASSOWSKIEGO

emer. dyr. państwowego gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu,

zmarłego dnia 9 maja 1931 r., odbędzie się dnia 12 maja rb. w Kościele św. Ducha o godz. 8 rano. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza 25. O czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążona

Rada Pedagogiczna Państw. Gimnazjum Żeńskiego w Grudziądzu.

SWIATOWID

Dzisiaj we wtorek
ostateczny raz!

I-sza i II-ga seria razem.

„Indyjski Grobowiec”

W rolach głównych: CONRAD VEIDT, MIA MAY, LYA DE PUTTI, BERNARD GOETZKE. Ceny najniższe.
Początek wyjątkowo o godz. 6 i 9, w niedzielę o g. 3, 6 i 9.

Całość 20 aktów!

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj i dni następne! Harold Lloyd

„Rozkosze Niebezpieczeństwa”
Szlagerowa komedia dźwiękowo-mówiona.
Ceny najniższe: łoża 1.80 zł., I. m. 1.30 zł., II. m. 80 gr.

Osiedliłem się

w Inowrocławiu
ul. Solankowa nr. 68. Telefon 308.
Alfred Szwaiker
adwokat
były wiceprokurator Sądu Okręg. w Bydgoszczy

Z dnem 12 maja otworzyłem KANCELARIĘ adwokacką

8350
w Bydgoszczy
Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr. 2.
Trzeciński, adwokat

Osiedliłem się jako lekarz-specjalista orthopedji

i oblałem zakład med.-mechan. zmarłego radcy sanitarnego Wolffa.
Ordynuję Gdansk, Poggenpuhl 60
przedpół. od godz. 9-11
popoł. od godz. 15-17.
z wyjątkiem soboty popołudniu.
Dr. Max Teuscher.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 maja o godz. 8.30 licytować będą w Rubinkowie u p. Kuczory za gotówkę najwięcej dającym: radioaparat czterolampkowy; o godz. 10.30 w Grębocinie u p. Wolskiego 500 mtr. toru kolejowego; o godz. 12.30 u p. Ulberta: żrebacka; o godz. 14 w Młyńcu u p. Jordana: krowę, lustro, kanapę, stół, 2 fotole; o godz. 16 w Lubiczu w f-mle Cegielińska Parowa: wiertarkę, lampę „Alda”, 416000 sztuk drewna, urządzenie kuźni, 8 wózków platformowych, 8 wózków kolebkowych, 8 wózków piętowych i wiele innych rzeczy; o godz. 17 w Lampuszu u p. Mederskiego: bufet, lustro, jalożycie; o godz. 18 w Nowej Wsi u p. Walczyka: krowę czarną; Janowski, komornik sądowy. 8352

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 maja o godz. 11 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającym: futro męskie i damskie. 8351
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 12 maja o 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za gotówkę: 22 skrzyń plomb, maszynę do pisania, platformę, tombank, biurko, urządzenie kuchenne, stoły, lustro, leżankę, umywalkę, towary kolonialne i różne inne przedmioty; o 14 Pod Dębową Górą 33: urządzenie biurowe i różne maszyny do wyrobu plomb. 8343
(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE. W tutejzym rejestrze handlowym B pod nr. 149 zapisano: Zrzeszenie Mistrzów Malarzy i Lakierników w Gdyni Towarzystwo z ograniczoną poręką. Przedmiotem spółki jest wykonywanie i przyjmowanie wszelkich robót wchodzących w zakres malarstwa i lakiernictwa. Siedziba spółki jest w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Tytułem udziałów w wartości po 4.000 zł. spółnicy wnieśli jako wkładki rzeczowe warsztat malarzki Jana Bytomskiego i warsztaty lakiernicze malarzki Longina Jarmarkowskiego. Członkami Jerszyńskiego, Józefa Szarego i Józefa Łyżkowskiego wraz z wszystkimi narzędziami i zapasem towarów. Kierownikami spółki są: Jan Bytomski, Longin Jarmarkowski i Jan Szary wszyscy mistrzowie malarzcy w Gdyni. Do podpisywania czeków, weksli i umów wystarczają dwa podpisy do pozostałych zarządzeń zastępstwo przez jednego spółnika. Umowę spółkową zawarto 11 lutego 1931 i zmieniono 24 marca 1931 r.
Gdynia, dnia 10 kwietnia 1931 r.
Sąd Grodzki.

Klische

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii ---
Chemigrafia „Dnia Somorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

„COMMERCE”

Biuro Buchalteryjno-Bilansowe
Porady Podatkowe

w Toruniu — ul. św. Jakóba 15, pl.

obejmuje po cenach przystępnych prowadzenie bieżących prac buchalteryjnych w abonamencie i jednorazowo, wygotowanie bilansów w/g potrzeby.

Sporządzanie analiz stanu majątkowego i t. p. prace tak dla P. T. Ziemianstwa jak i Kupiectwa i rzemiosła.

Dobór odpowiednich wykwalifikowanych sił dając pełną rękojmię wzorowego wykonania. Na życzenie wysyłamy naszego przedstawiciela dla omówienia sprawy. 8349

W rejestrze handlowym wpisano przy firmie Pomorskie Kamieniolożni Samorządowe spółka z ograniczoną poręką w Toruniu Czesław Tollik ustąpił a w jego miejsce wybrano starostę Bolesława Lipskiego z Torunia. 8348
Toruń, dnia 7 kwietnia 1931.
Sąd Grodzki.

SPRZEDAŻ

Fortepian

w dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia do adm. „Dnia Kaszubskiego” w Wejherowie.

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr. pada Dzień Pomorski 8283

Mleko zsiadłe

wydaje 8279

Cukiernia Wersal
ul. Prosta róg Jęzmienniej

Wótki! Likier! Konjaki!

przy większym odbiorze taniej również **monopolówki**, spirytus 95 proc., okowita do palenia

F-a APACZEWSKI

Chełmińska przy Rynku
Przyjmuję asygnaty Kredyt. 7345

POŻADY wolne

Poważna instytucja

społeczna przyjmie natychmiast inteligentnych, dobrze prezentujących się panów na wyjazd w powiaty województwa Pomorskiego. Oferuję sub „poważna praca” do Adm. „Dnia Pomorskiego” 8353

Dzielnich- uczciwych

agentów (tek) do sprzedaży artykułów domowego użytku za wysoką prowizją poszukuje się we wszystkich miastach Pomorza. Zgłoszenia z podaniem referencji pod nr. 8400 do admin. „Dnia Pomorskiego” w Gdyni, ul. 10 lutego.

Poszukuję

chłopców do posytek. Restauracja Dworcowa, Toruń-Przedmieście. 8313

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Ko- pernika 8. 8312

ROŻNE

Pomocnik

fryzjerski męski, strzygacz pań i ondulatur poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia Wejherowo, Pl. Wejhera 16, fryzjer Józef Kulak.

Mieszkanie

6 pokojowe na Bydgoskiej odstąpię lub zmienię na mniejsze. Wiadomość Królowej Jadwigi 13-15 Auto-Service tel. 892 8327

Dom

(willa) o 4 pokojach, kuchni i łazienki o ślicznym położeniu w ogrodzie, blisko miasta do wydzierżawienia. Czynnym za rok zgóry. Inform. św. Jerzego 6. 8266

Pierwszorzędną gabinet kosmetyczny „Mimoza”

(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodę Cedibusa wszelkie wady cery i włosów. Trwałe przy- ciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekarni 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7373

Samotna

inteligentna wdowa w średnim wieku, posiadająca ładne większe umeblowane mieszkanie pragnie poznać pana w wieku średnim, w celu matrymonialnym. Inteligentni, religijni panowie urzędnicy na poważniejszym stanowisku mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do Dnia Pomorskiego pod nr. 8328.

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynach, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przed- zamcze 10. 7067

Łóżka

żelazne używane z wyjątkiem kupię zaraz. Adres wskazać „Dzień Pomorski.” 8319

Ostrzeżenie

Niniejszym ostrzegam wszystkich, przed dyktowaniem weksla z moim podpisem, gdyż został sfałszowany. J. Kasinlak.

Kabanosy

i prima wędliny malopolskie dostawia w koszykach 5 do 50 kg. b. tanio. L. PALATA eksport wędlin Sanok, Malopolska. 8303

Pianino

X czarne, używane
900 Guldenów
Pianohaus Preuss
Gdańsk Heilige Geistgasse 90
I p. Zał. 1910.

Zgubiona

legitymację tymczasową na nazwisko Natal Hersch Meiler, wydany przez miasto Konin unieważniam.

Na sezon letni

Koszule męskie

wierzchnie — gorsowe letnie, trykotowe, siatkowe, nocne i t. d.

dużo z okazjnych zakupów

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

Reperuiar Teatru Toruńskiego

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej

„KONIEC i POCZĄTEK”

Komedia w 3 akt. Marjusa Maszyńskiego.

W środę, dnia 13 bm. o godz. 20-tej

Kwiaty Torunia

Rewja w 2 częściach 21 obrazach.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16-tej

„Koniec i Początek”

Komedia w 3 aktach Marjusa Maszyńskiego.

W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 20-tej

Kwiaty Torunia

Rewja w 2 częściach (21 obrazach)

W piątek, dnia 15 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej z sztuki „PRZYGODY SZWEJKA”

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20-tej

Przygody dobrego wojaka Szwajka

Widowisko krótkochwilowe w 9 obrazach z prologiem i epilogiem.

Z GRUDZIA DZA

Kino dźwiękowe „Gryf”

Pac 23 stycznia 23. - Telefon 800
Początek w dni powszed. 5, 7 i 9.
W niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

TANCERKA CILLY

Promienny, pelen uroków wiosny i miłości dramat śpiewno-dźwiękowy w naturalnych kolorach wykonanych udoskonalonym, jedynym systemem „TECHNICOLOR”.
W rolach głównych: **Marilyn Miller, Aleksander Gray, Joe E. Brown.**
Udział bierze wszechświatowej sławy balet „Florenz Ziegfeld Revue”.

Nadprogram:

„LEKKA KAWALERJA”

„Nowy tygodnik dźwiękowy”

ZSIADŁE MLEKO

KEFIR

OLECA

RESTAURACJA „WANDA”

UL. LIPOWA 3.

Parcelacyjne

osady tanio sprzedaje: Paweł, generalny pełnomocnik, Grudziądz, Groblowa 11. 6247

5 pokojowe mieszkanie

do wynajęcia za zwrotem remontu — gdzie wskazać Admin. „Dnia Grudziądzkiego” Sienkiewicza 9.



Randvdatów na szoferów

przyjmuje każdego czasu na najdogodniejszych warunkach i przy najkrótszym czasie nauki

Szkoła Szoferów

Grudziądz
Franc. Lipińskiego.
Mickiewicza 19. - telef. 494 i 194
3918 (naprzeciw Gazowni).

Wielki wybór

wszelkiej odzieży

z najlepszych bielskich materiałów najnowszego kroju i własnego wurobu kolory i fason nie zmieniają się ani w słońcu ani w deszczu

JAN PALUSZKIEWICZ

ul. Wąbickiego 21.

